

Michałowska, Anna

Elity w gminach żydowskich Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku

Przegląd Historyczny 96/2, 257-283

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANNA MICHAŁOWSKA
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Elity w gminach żydowskich Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku¹

W społecznościach żydowskich dawnej Rzeczypospolitej przynależność do elity uwarunkowana była przez dwa czynniki: uczoneść i zamożność. Stąd można mówić o dwóch rodzajach elit. Do pierwszej grupy — elity wykształcenia czy elity duchowej — należeli uczeni, rabini, rektorzy jesziw oraz osoby wykonujące prestiżowe zawody, przede wszystkim o charakterze religijnym. Drugą grupę, elitę społeczno-majątkową, tworzyli najznacniejsi mieszkańcy gmin, często wchodzący w skład władz gminnych. Niekiedy obydwa te czynniki trudno jest rozdzielić.

W drugiej połowie XVIII w. pojawił się nowy ruch w judaizmie — chasydyzm. Wspólnoty chasydzkie skupiały się wokół charyzmatycznych przywódców, zwanych cadykami, uważanych za najwyższy autorytet w sprawach religijnych i świeckich, którzy ze względu na swoją moc duchową pełnili rolę pośredników między Bogiem a chasydami. Wierzone w dziedziczenie nadprzyrodzonych sił cadyka, co doprowadziło do przekazywania tej godności z pokolenia na pokolenie i powstawania dynastii cadyków. W początkowym okresie chasydyzm rozwijał się poza organizacją gminną i był zwalczany zarówno przez władze gminne, jak i przez autorytety rabiniczne. Wraz z rozszerzaniem się ruchu w ciągu XIX w. przywódcy chasydscy zajęli miejsce dotychczasowych duchowych elit gminnych.

Pierwszą elitarną grupę stanowili uczeni. W społeczności żydowskiej zajmowali oni bardzo wysoką pozycję, a wartość nauki była wielokrotnie podkreślana w źródłach żydowskich². Szczególnym szacunkiem cieszyli się autorzy dzieł, czasem nawet nazywano ich tytułami opublikowanych książek. Niekiedy na nagrobkach uczonych umieszczano tytuły

¹ Zagadnienia dotyczące elit w gminach Rzeczypospolitej porusza moja książka, zatytułowana *Między demokracją a oligarchią. Władze gmin żydowskich w Poznaniu i Swarzędzu (od połowy XVII do końca XVIII wieku)*, Warszawa 2000. Stanowi ona zmodyfikowaną wersję pracy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem prof. Antoniego Mączaka. Obecnie przygotowywane jest angielskie wydanie tej książki.

² Natan H a n o w e r z Zaslawia, siedemnastowieczny kronikarz opisujący nieszczęścia podczas powstania Chmielnickiego, tak pisze o filarze nauki, podtrzymującym życie żydowskie w Rzeczypospolitej przed kataklizmem: „Nie było prawie domu w całej Polsce, w którym by się nie uczono Tory: albo sam pan domu był uczonym w Piśmie, albo syn jego lub zięć byli uczonymi, albo wreszcie młodzieniec będący u niego na wikcie. Nieraz wszyscy w jednym domu byli uczonymi” (idem, *Jawein Mecula*, [w:] *Kroniki, opisy i elegie hebrajskie z czasów Chmielnickiego*, wyd. M. B a ł a b a n, „Rus” t. I, 1911, z. 4, s. 404).

dział³, a potomkowie z dumą podkreślali, że ich przodek był autorem traktatu lub komentarza.

Świadectwem uznania wiedzy było zwracanie się do uczonych z pytaniami dotyczącymi interpretacji Prawa i konkretnych rozwiązań w życiu codziennym. Pytania te kierowano do znanych rabinów i uczonych, a ilość kierowanych pytań może być miernikiem uznania i prestiżu. Pytania i odpowiedzi (tzw. responsa) krążyły w odpisach, a ich zbiory często wydawano drukiem.

Wyrazem uznania było również nadanie tytułu naukowego. W epoce nowożytnej największe znaczenie miały dwa tytuły: *chawer* i *morenu*⁴. Tytułem *chawer* (hebr. „towarzysz nauki” — nazwa pochodzi od tego, że studiowano w parach) określano uczonego, słynącego z pobożnego życia i zachowywania przykazań. Tytuł *morenu* (hebr. „nasz nauczyciel”) początkowo był określeniem urzędu rabina, co wynikało z tego, że słowo *rabi* przyjęło szersze znaczenie i stało się odpowiednikiem polskiego słowa „pan”. Tytuł *morenu* został wprowadzony przez rabina wiedeńskiego Meira ben Barucha ha-Lewi (1320–1390) dla jego uczniów, jako oznaczenie posiadania kwalifikacji do pełnienia funkcji rabina. Od XV w., kiedy wprowadzono egzamin rabinacki z dyplomem *morenu*, tytuł ten przestał oznaczać urząd rabina, a jedynie kwalifikacje rabiniczną. Jego posiadacz mógł pełnić funkcje rabiniczne i podejmować decyzje halachiczne, kiedy w gminie nie było rabina⁵.

Z czasem nastąpiła deprecjacja tytułów *chawer* i *morenu*, kiedy zaczęły one być kupowane przez najbogatszych mieszkańców dla swoich synów czy zięciów i utraciły swój bezpośredni związek z wykształceniem⁶. Władze gminne starały się ograniczać nadawanie powyższych tytułów: kandydatom stawiano pewne wymogi (bycie człowiekiem żonatym lub parę lat po ślubie) lub wyznaczano roczny limit przyznawanych tytułów. Zdarzały się również przypadki odebrania tytułu z powodu złych uczynków oraz zakaz ponownego jego nadania.

Mimo powszechnego szacunku wobec uczonych, tylko uczone zatrudniony w jakiejś gminie (jako rabin, rektor, darszan, kantor, nauczyciel czy nawet szames) miał szansę na spokojne i w miarę dostatnie życie. Pamiętnik Mojżesza Wasercuga pokazuje, że uczeni Żydzi z terenu Rzeczypospolitej — wśród nich sam autor pamiętnika — poszukiwali posad rabinów, melamedów, kantorów czy szochetów w sąsiednich Niemczech. Udawano się w tym celu na jarmark we Frankfurcie nad Odrą, gdzie przedstawiciele gmin niemieckich werbowali kandydatów⁷. W siedemnastowiecznych pamiętnikach niemieckiej Żydówki, Glückel z Hameln, znajdujemy kilka wzmianek o wykształconych Żydach, przeważnie po-

³ Np. na nagrobkach w Krakowie (L. H o Ń d o, *Inskrypcje starego żydowskiego cmentarza w Krakowie*, cz. I, Kraków 2000, s. 97, 211, 215–216) czy w Białej koło Prudnika, Brzegu Dolnym i Krotoszynie (M. W o d z i Ń s k i, *Hebrajskie inskrypcje na Śląsku XIII–XVIII wieku*, Wrocław 1996, s. 236, 413, 435, 441).

⁴ Według M. B a ł a b a n a jedynie trzy spośród tytułów honorowych posiadały znaczenie: *chawer*, *morenu* i *kadosz* (idem, *Dzielnica żydowska. Jej dzieje i zabytki*, Lwów 1909; reprint: „Biblioteka Lwowska” t. III, Warszawa 1990, s. 28–29).

⁵ L. H o Ń d o, *Stary żydowski cmentarz w Krakowie. Historia cmentarza. Analiza hebrajskich inskrypcji*, Kraków 1999, s. 130–132.

⁶ Tę utratę znaczenia tytułów *chawer* i *morenu* pokazuje m.in. kronika Hanowera, który zanotował, że w gminie liczącej 50 obywateli, 20 miało jeden z tych tytułów (N. H a n o w e r, *Jawein Mecula*, s. 405). Wbrew opinii kronikarza nie świadczy to jednak, że było aż tylu uczonych mieszkańców.

⁷ J. G o l d b e r g, *Wokół pamiętników Żydów polskich z XVIII wieku. Pamiętnik Mojżesza Wasercuga z Wielkopolski*, [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu*

chodzących z Rzeczypospolitej, poszukujących zatrudnienia w gminach niemieckich. Glückel pisze także o zwyczaju najmowania przez Żydów niemieckich studentów Talmudu do uczenia dzieci⁸.

Uczeni niemający stałego zatrudnienia dołączali do wielkiej rzeszy wędrowców, chodzących z gminy do gminy. Było to prawie żebracze życie, choć na ogół gminy traktowały takich uczonych wędrowców trochę lepiej niż „zwykłych” żebraków. Na ogół byli goście, niekiedy — w przypadku znacznie lepszych gości, przede wszystkim wybitnych uczonych — parnas zobowiązany był przyjąć ich w swoim domu i ugościć przy swoim stole. Uczeni wędrowcy mogli także pozostać w gminie dłużej, czasem umożliwiano im jakiś zarobek, zlecając np. wygłoszenie kazania.

W polityce władz gminnych widoczne jest wspieranie nauki i uczonych. Niekiedy to wsparcie było dość skromne, co spowodowane było sytuacją ekonomiczną gmin. Duże gminy utrzymywały jesziwy i opłacały ich rektorów. Często uczonych, a także budynki, w których odbywały się studia, zwalniano z podatków. Ubogim studentom pochodzącym spoza gminy przydzielano posiłki szabatowe u gospodarzy, wyznaczane według zamożności tych ostatnich. Kupowano opał i świece do beit midraszu, aby studia mogły się odbywać bez przerwy. Niekiedy stosowano praktykę opłacania pewnej liczby uczonych, aby dniem i nocą zajmowali się studiami. Urzędników zajmujących się beit midraszem zobowiązywano do sporządzenia odpowiedniego porządku studiów, a także do czuwania nad tym, żeby opłacani z kasy gminnej uczeni rzeczywiście studiowali, a nie spali⁹. Takie ukoronowanie Tory miało zapewnić gminie błogosławieństwo i opiekę Boga. Obowiązek studiowania halachy, komentarzy Rasziego i *tosafot* (dodatki do Talmudu), do czego zobowiązani byli stale studenci jesziwy, nakładano również na dajanów i pozostałych uczonych Tory¹⁰.

Szacunkiem w społecznościach żydowskich cieszyła się nie tylko wiedza, ale także pobożne życie. Według tradycji świat podtrzymywany jest przez 36 lamed-wowników (od liter *lamed* i *waw*, oznaczających właśnie 30 i 6) — ukrytych świętych, ludzi prostych, żyjących skromnie i pobożnie. Z czcią wspominało się również imiona tych, którzy oddali swoje życie za wiarę, przeważnie w wyniku różnego rodzaju zamieszek wojennych lub oskarżeń. Określano ich jako męczenników czy świętych (hebr. *kadosz*) i wspominało w modlitwach.

Najważniejszym spośród funkcjonariuszy zatrudnianych przez władze gminne był rabin. Gminy zabiegały o przyciągnięcie na to stanowisko osób słynących z uczonego, bowiem posiadanie sławnego i uczonego rabina było świadectwem statusu i zamożności gminy. Rabinów posiadały tylko gminy główne, w gminach filialnych (czyli przykahalkach) ich nie było. Zdarzały się niekiedy wyjątki, np. gmina swarzędzka mimo zależności od Poznania miała własnego rabina.

W większości gmin rabin wybierany był przez kahał. W gminach stołecznych, które były głównymi ośrodkami ziemstwa, rabin gminy był jednocześnie rabinem ziemstwa

w *siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen i Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 209–210.

⁸ *The Memoirs of Glückel of Hameln*, tłum. M. Lowenthal, New York 1977, s. 54.

⁹ W Poznaniu w drugiej połowie XVIII w. wynagrodzenie z kasy gminy przyznano dwóm lub trzem uczonym, mającym studiować w beit midraszu, *Pinkas ha-kserim shel kehilat Pozna (381–595)*, wyd. D. Avron, Jerozolima 1966 (dalej: PEP), nr 2246 (1783), 2247 (1784), 2248 (1787).

¹⁰ *Ibidem*, nr 1884 (1707), 1924 (1711), 1968 (1714).

i przewodniczył zgromadzeniom prowincjonalnym. Stąd rabini w gminach stołecznych byli wybierani wspólnie przez urzędników gminy oraz przywódców ziemstwa¹¹. Przy przyjmowaniu rabina stawiano niekiedy kandydatom wymóg odpowiedniego wieku, często określanego jako ilość lat po ślubie¹². Jednak w praktyce zarządzeń tych często nie przestrzegano.

Pozycja rabina zależała od jego uczoności i dorobku naukowego, a także od jego powiązań rodzinnych. Czasem starano się obsadzać stanowisko rabina osobami pochodzącymi spoza gminy, co miało zagwarantować niezależność od miejscowych układów i bezstronność przy rozstrzyganiu sporów. Było tak np. w Wielkopolsce, gdzie obowiązywała zasada, że rabinem może być jedynie osoba z zewnątrz, a nie mieszkaniec gminy¹³. Szereg zarządzeń uniemożliwiała zakorzenienie się rabina w gminie. W wielu gminach odsuwano krewnych rabina od udziału we władzach gminnych. W zatwierdzonych przez wojewodę „konstytucjach duchownych” dotyczących rabina lwowskiego (1726) czytamy: „Aby żaden z pokrewieństwa Rabinów od czwartego pokolenia nie byli starszymi ani duchownymi, a najbardziej bliskie swactwo”¹⁴. Statut gminy opatowskiej (1664) zakazywał dzieciom rabina zawierania małżeństw z synami i córkami miejscowych obywateli, co miało zapobiec rywalizacji między rabinem a mieszkańcami¹⁵.

Przy wyborze rabina dochodziło niekiedy do różnych nieuczciwych praktyk, np. kupowania rabinatu, czasem w zawołowanej formie pożyczki dla kahału. Zdarzało się również zrzekanie się przez rabina części pensji lub wręcz wspieranie własnymi pieniędzmi kasy kahału. Sejmy żydowskie ostro potępiały takie nadużycia. Sejm Czterech Ziem zakazywał wszelkich nieuczciwych praktyk i stwierdzał, że żaden człowiek nie powinien starać się o rabinat za pomocą pożyczki lub prezentu, oferowanych zarówno osobiście, jak i przez osoby trzecie¹⁶. Zakaz ten parokrotnie przypomniano, grożąc klątwą ludziom, którzy starają się o rabinat za pomocą pieniędzy¹⁷. W 1694 r. Sejm Litewski nakazał, aby w przypadku wyboru rabina w zamian za pożyczkę lub łapówkę oferowana suma została skonfiskowana na rzecz prowincji i zastrzegł, że takiemu kandydatowi na rabinat nie wolno będzie otrzymać stanowiska. Zobowiązywano także świeżo wybranych rabinów, aby jeszcze przed wygłoszeniem pierwszego kazania stawili się przed naczelnym rabinem prowincji

¹¹ Było tak np. w Poznaniu, gdzie rabina wybierało zgromadzenie 32 mężów razem z przywódcami ziemstwa, którymi na ogół byli przedstawiciele trzech głównych gmin ziemstwa: Kalisza, Krotoszyna i Leszna.

¹² W 1720 r. Sejm Litewski zakazywał przyjmowania na stanowisko rabina osoby, której nie upłynęło 12 lat od ślubu (*Pinkas ha-Medina o pinkas vaad ha-kehilot ha-raszijot be-medinat Lita*, wyd. S. D u b n o w, Berlin 1925, nr 914).

¹³ W 1566 r. Zygmunt August, powołując się na dawny zwyczaj, potwierdził zasadę wybierania na rabina gminy poznańskiej człowieka z innego miasta, aby nie był on stronniczy mając w mieście krewnych (M. B e r s o h n, *Dyplomatarysz dotyczący Żydów w dawnej Polsce na źródłach archiwalnych osnuty (1388–1782)*, Warszawa 1910, s. 74–75).

¹⁴ M. S c h o r r, *Organizacja Żydów w Polsce (od najdawniejszych czasów aż do r. 1772)*, Lwów 1899, s. 90; wymienieni w dokumencie „duchowni” to dajani — sędziowie gminni. Jak zauważa M. B a ł a b a n (*Żydzi lwowscy na przełomie XVIgo i XVIIgo wieku*, Lwów 1906, s. 274), zakaz ten nie był nigdy przestrzegany w praktyce.

¹⁵ S. W. B a r o n, *The Jewish Community. Its History and Structure to the American Revolution*, t. II, Philadelphia 1942, s. 86.

¹⁶ *Pinkas Waad Arba Aracot. Likutei takanot, ktawim u-reszumot*, wyd. I. H a l p e r i n, Jerozolima 1945 (rozszerzone wydanie: t. I, 1580–1792, Jerozolima 1989), nr 8 (1587), nr 11 (1590).

¹⁷ *Ibidem*, s. 62, nr 178 (400/1640), ogłoszono to również w Jarosławiu w 416/1657 r.

i stwierdzili pod karą klątwy, że otrzymali swoje stanowisko zgodnie z prawem¹⁸. Praktyka odbiegała jednak znacznie od tych postanowień. Można przypuszczać, że wobec narastającego zadłużenia gmin nadużycia stawały się coraz częstsze i gminy faworyzowały synów lub zięciów bogaczy przy obsadzaniu stanowiska rabina¹⁹.

Przyjmując rabina spisywano z nim kontrakt (hebr. *ktaw rabanut*), w XVIII w. nazywany też konsensem²⁰. Umowa ta zawierała prawa i obowiązki rabina, wysokość jego wynagrodzenia i dochodów, kwestie dotyczące osiedlenia się jego rodziny, płacenia podatków itp. Kontrakt ten był czasowy, najczęściej za pierwszym razem zawierano go na okres trzech lat. Czasowy charakter kontraktu był sposobem uzależnienia rabina od kahału, który mógł nie przedłużyć umowy. Bardzo rzadko zdarzały się kontrakty bezterminowe²¹.

W niektórych gminach spisywano również tzw. konstytucje duchowne — ogólne zestawienie praw i obowiązków rabina. Były one opracowywane dla danej gminy, a nie dla konkretnego kandydata na rabinat. W Opatowie w 1664 r. konstytucje te zezwalały na przyjęcie rabina na sześć lat, a przedłużenie kontraktu mogło nastąpić jedynie na dalsze cztery lata. Rabin opatowski nie mógł aranżować małżeństw swoich dzieci z mieszkańcami gminy, a w jego domu nie wolno było odbywać zebrań kahału. Nie wolno mu było zajmować się handlem, a przy udzielaniu pożyczek mógł pobierać jedynie 18%. Każdy kandydat na krzesło rabinackie musiał przyjąć obowiązujące w danej gminie warunki.

Do głównych obowiązków rabina należało nauczanie i objaśnianie Tory oraz wygłaszanie kazań. Często gminy, zwłaszcza duże i zamożne, angażowały osobnych kaznodziejów, czyli darszanów, zdarzało się też łączenie funkcji rabina i darszana. Do zadań rabina należało też czuwanie nad wprowadzaniem w życie przepisów religijnych, przede wszystkim sprawdzanie mykwy i rzeźni. Szocheci zobowiązani byli co tydzień przedstawiać noże do uboju rytualnego do zatwierdzenia przez rabina. Rabin udzielał ślubów i rozwodów, dawał mieszkańcom gminy wskazówki i porady dotyczące życia codziennego, czuwał nad koszernością sprzedawanych produktów żywnościowych oraz nad odpowiednim przestrzeganiem szabatu. Rabin sprawował także ogólną kontrolę nad sądownictwem w gminie, a czasem przewodniczył posiedzeniom sądu, zwłaszcza przy ważnych sprawach. Wpis w pinkasie elektorów poznańskich pokazuje, że proces mógł się odbywać w obecności rabina na prośbę którejś ze stron²².

¹⁸ *Pinkas ha-Medina*, nr 882.

¹⁹ Przykładem tego może być wybranie we Lwowie w 1718 r. Jakowa Joszue Falka na stanowisko rabina gminnego i jednocześnie prowincjonalnego. Wybór ten spotkał się z silną opozycją, którą przełamał bogaty teść kandydata sumą 30 tys. florenów. Mimo tak dużej sumy starsi — wspierani przez wojewodę — po upływie trzech lat odmówili przedłużenia kontraktu rabina i wybrali na to stanowisko jego rywala, Chaima Lazarowicza. Zjazd prowincjonalny wypowiedział się na rzecz odnowienia kontraktu Jakowa Joszui, a także ukarał gminę grzywną wysokości 30 tys. florenów, która miała stanowić odszkodowanie za koszty elekcji (S. W. B a r o n, op. cit., t. II, s. 93).

²⁰ Przykłady kontraktów rabinackich z terenu Rzeczypospolitej: *Gminy żydowskie w dawnej Rzeczypospolitej. Wybór tekstów źródłowych*, wyd. A. M i c h a ł o w s k a, Warszawa 2003, s. 55–61 (Nowogródek, 1775) i s. 63–71 (Wilkowyszki, 1785). Cf. też warunki przyjmowania rabinów: s. 52–55 (Poznań, 1677) i s. 62–63 (Kórnik, 1781).

²¹ Taki kontrakt zawarto w Wilnie w 1750 r. z Samuelem ben Awigdorem jedynie ze względu na wielką władzę jego zamożnego i wpływowego teścia, który zapłacił 1600 florenów za ten wybór. Po wyborze młodociany rabin powrócił do domu, aby kontynuować przez dwa lub trzy lata studia rabinackie pod kierunkiem ojca. Było to postrzegane jako jaskrawe naruszenie zwyczajów, a zaraz po śmierci wpływowego teścia Samuel popadł w długotrwały konflikt z władzami gminy, które próbowały go usunąć (S. W. B a r o n, op. cit., t. II, s. 86).

²² PEP, nr 2253 (1792).

Rabin nadzorował szkolnictwo gminne i badał postępy dzieci w nauce. Obowiązkiem wszystkich melamedów było przyprowadzanie swoich uczniów co tydzień na egzamin. Kiedy rabina nie było w gminie, obowiązek przeprowadzania egzaminów nałożono na studentów jesziwy i uczonych.

Rabin uczestniczył także w życiu publicznym gminy. Nadzorował wybory gminne, bez jego obecności nie wolno było ich przeprowadzać. Uczestniczył w posiedzeniach władz gminnych, był wzywany szczególnie przy rozważaniu ważniejszych spraw. Wtedy w pinkasach odnotowywano, że dane zebranie odbyło się w obecności rabina albo, że dane zarządzenia uchwalono za jego wiedzą i zgodą. Rabin podpisywał zarządzenia kahału, bez jego podpisu — przynajmniej teoretycznie — uchwały kahału były nieważne. Waad Litewski postanowił, że każdy list wysyłany przez władze gminne do przykahalków, aby miał moc obowiązującą, musi mieć podpis rabina²³. Często rabin nadzorował wydatkowanie funduszy przeznaczonych na dobroczynność. W niektórych gminach rabin przyjmował także zeznania dotyczące dochodu, na podstawie których wyznaczano należny podatek dochodowy²⁴, lub wybierał taksatorów wyznaczających podatki²⁵.

Rabin rzucał także klątwę (*cherem*). Początkowo uznawano, że może to być dowolny rabin, a dopiero z czasem przyjęto interpretację, że ma to być rabin miejscowy. Tak zdecydował Sejm Czterech Ziem w 1583 r., do czego odwoływano się w statucie kahału krakowskiego (1595)²⁶. Prawa rabina do rzucenia klątwy ograniczał wymóg wcześniejszego zatwierdzenia jej przez kahał. Sejmy żydowskie, koronny w 1624 r. i litewski w 1628 r., postanowiły, że rabinom nie wolno nikogo wyklinać samodzielnie, bez zgody kahału²⁷. Zatwierdzenie parnasów było warunkiem koniecznym, lecz niewarunkującym ważności klątwy. Rabin, który by wyklął kogoś bez zgody kahału, miał być ukarany grzywną, natomiast jego klątwa uważana była za obowiązującą.

Stałym źródłem dochodu rabina była pensja, wypłacana w cotygodniowych ratach. Pensja rabina pochodziła z kasy kahału, a w przypadku rabinów gmin, będących jednocześnie rabinami ziemstw, połowa ich wynagrodzenia pochodziła z kasy kahału, a druga połowa z kasy ziemstwa. W gminach małych, których nie stać było na płacenie dobrych pensji, rabini liczyli głównie na różne opłaty i prezenty²⁸. Zazwyczaj kontrakty zawierane z rabinami nie przewidywały pensji w przypadku starości rabina lub jego niezdolności do

²³ *Pinkas ha-Medina*, nr 153.

²⁴ Np. w Drohobyczu rabin zobowiązany był przyjmować takie deklaracje dwa razy w tygodniu, w czwartki i piątki, vide J. W i k l e r, *Z dziejów Żydów w Drohobyczu* (od r. 1648 do upadku Rzeczypospolitej), Archiwum ŻIH, Prace magisterskie 117/54, s. 51).

²⁵ We Lwowie rabin wybierał taksatorów i zobowiązywał ich przysięgą do uczciwego wykonania swoich zadań (M. S c h o r r, op. cit., s. 91). W Swarzędzu rabin jako jedyny znał taksatorów, natomiast dla innych mieszkańców gminy było to tajemnicą, aż do zakończenia wyliczania podatków, *Jewish Theological Seminary* (New York) (dalej: JTS) 3652, k. 61v (1709).

²⁶ I. L e w i n, *Klątwa żydowska na Litwie w XVII i XVIII wieku*, Lwów 1932, s. 55–56.

²⁷ *Pinkas Waad Arba Aracot*, nr 141 (1624); *Pinkas ha-Medina*, nr 212. Umowa zawarta z rabinem przyjmowanym do Poznania w 1631 r. określała, że nie wolno mu rzucać na nikogo klątwy, chyba że razem z parnasami i za ich zgodą (L. L e w i n, *Die Landessynode der großpolnischen Judenschaft*, Frankfurt a. M. 1926, s. 72–73). Natomiast w 1668 r. elektorzy poznańscy zapisali, że pozwolenie na rzucenie wielkiego cheremu w synagogach może udzielić jedynie rabin — PEP nr 1080 (1668). W pinkasach poznańskich znajdują się jednak zapisy o klątwie rzuconej przez parnasów lub kahał, przy której udział lub aprobata rabina nie są wzmiankowane.

²⁸ S. W. B a r o n, op. cit., t. II, s. 82.

pracy, a wdowy po rabinach zazwyczaj otrzymywały zasilek przez jedynie sześć miesięcy²⁹. Często przy okazji wielkich świąt, na ogół świąt pielgrzymkowych (Pesach, Sukot i Szawuot), rabini otrzymywali dodatek do pensji³⁰. Zdarzało się także, że rabini zbierali datki w czasie świąt Chanuki. Waad Litewski ganil tę praktykę jako poniżającą honor rabinatu. Zapewne z tego powodu w gminie opatowskiej nakazywano rabinom zlecenie takiej kwesty osobom trzecim³¹.

Pobieranie przez rabina pensji uzależniało go od władz gminnych. Jak pisze Majer B a ł a b a n, zupełnie inna sytuacja była w XVI w., kiedy uczeni zasiadający na krzesłach rabinackich byli członkami najbogatszych rodzin i nie musieli troszczyć się o wynagrodzenie, a tym samym zwracać uwagi na zarządzenia kahału. Ze statutu gminy krakowskiej (1595) wynika, że rabini wcale nie pobierali pensji; podobnie było w tym okresie w Lublinie. Z czasem jednak sytuacja zmieniła się: co prawda nadal stanowiska rabinackie obsadzone były przez synów najbogatszych i najbardziej wpływowych Żydów, ale chciano odzyskać koszty poniesione przy uzyskiwaniu rabinatu (w postaci datku dla kahału lub dla miejscowych władz nieżydowskich³²) lub zapewnić niezależny byt wybranemu rabinowi.

Pensję rabina uzupełniał szereg pobieranych dodatkowo opłat: za wygłoszenie kazania, nadanie tytułu *chawer i morenu*, udzielenie ślubu lub rozwodu, nadzorowanie ceremonii halicy (odstąpienie od obowiązku poślubienia bezdzietnej żony zmarłego brata), sprawdzanie rzeźni i rzeźnickich noży, nadzorowanie bractwa dobroczynności, przyjmowanie przysięg dotyczących posagów, podpisywanie kontraktów, porozumień, testamentów, a także część opłat sądowych³³. W przypadku gdy gmina była gminą główną, rabin otrzymywał datek od podległych gmin filialnych. Pobierał też stałe opłaty od okolicznych arendarzy.

Niekiedy rabini zajmowali się — samodzielnie lub zawierając spółkę — handlem czy operacjami pieniężnymi. Dochód z tego źródła był często niezbędnym dodatkiem do ich niskich pensji. W kontraktach zawieranych z rabinami i w konstytucjach duchownych z terenów Rzeczypospolitej znajdują się postanowienia dotyczące płacenia przez rabinów podatków od handlu, m.in. na jarmarkach, co wskazuje, że często zarabkowali w ten sposób. Rabin, a czasem i członkowie jego rodziny (synowie i zięciowie), korzystał ze zwolnień podatkowych. Na ogół nie płacił ani podatków stałych, ani nadzwyczajnych, zarówno pań-

²⁹ Ibidem, s. 86.

³⁰ W Swarzędzu w 1747 r. podwyższono pensję rabina z 4 do 5 zł tygodniowo, przy czym zastrzeżono, że z okazji świąt pielgrzymkowych nie należy mu się żaden dodatek — JTS 3652, k. 105v (Swarzędz, 1747).

³¹ M. B a ł a b a n, *Ustrój kahału w Polsce XVI–XVIII wieku*, „Kwartalnik Poświęcony Badaniu Przeszłości Żydów w Polsce” t. I, 1912, z. 2, s. 33.

³² Wiązało się to praktyką zatwierdzania wybranych rabinów przez władze nieżydowskie: wojewodów w miastach królewskich i właścicieli w miastach prywatnych, co w XVIII w. stało się powszechnie obowiązującą zasadą. Przykładem tego może być zatwierdzenie rabina lwowskiego przez wojewodę ruskiego Aleksandra Czartoryskiego w 1763 i 1774 r. (M. B a ł a b a n, *Ustrój kahału*, s. 34). O wiele bardziej niestabilna była sytuacja w miastach prywatnych. Zmiany na krzesła rabinackim w Satanowie w pierwszej połowie XVIII w., spowodowane interwencjami i wpływami zewnętrznymi, opisuje M. B a ł a b a n (*Ustrój kahału*, s. 34–35). W miastach prywatnych zdarzało się także, że właściciel, oprócz zatwierdzania rabinów, ingerował także w wyroki sądów rabinackich, a nawet żądał od rabina rzucenia cheremu na jednostki czy instytucje, vide J. G o l d b e r g, *Gminy żydowskie (kahały) w systemie władztwa dominialnego w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Między historią a teorią. Refleksje nad problematyką dziejów i wiedzy historycznej*, red. M. D r o z d o w s k i, Warszawa–Poznań 1988, s. 157.

³³ S. W. B a r o n (op. cit., t. II, s. 84) zauważa, że było to niewątpliwie największe źródło dochodu rabina.

stwowych (w 1661 r. Jan Kazimierz zwolnił wszystkich rabinów z płacenia podatków osobistych³⁴), jak i gminnych. W niektórych gminach zastrzegano, że w przypadku prowadzenia działalności handlowej rabin musi płacić podatek dochodowy. Rabin bywał także zwalniany z opłat od uboju rytualnego.

Często gmina przyznawała rabinowi bezpłatne mieszkanie lub dodatek na jego wyżywienie. Rabin otrzymywał też różnego rodzaju prezenty, np. obuwie, *etrog* i *lulaw* potrzebne na święta Sukot, mąkę i wino na Pesach.

Pewne względy okazywano rabinom przy rzucaniu klątwy (później rozciągnięto to na uczonych), których według prawa żydowskiego nie należało wyklinać publicznie, chyba że w przypadku wyraźnego odszczepieństwa, tylko odsunąć ich od społeczności nie używając klątwy. W okresie nowożytnym nie było to przestrzegane, wśród zarządzeń gminnych oraz postanowień sejmów żydowskich znajdują się groźby klątwy także wobec rabinów. Zezwalano im jednak na składanie zeznań pod klątwą zamiast przysięgi³⁵.

Rabin korzystał z wielu honorowych wyróżnień. Nie obowiązywały go ustawy antyzbytkowe, zakazujące noszenia luksusowych strojów i biżuterii. Przeważnie rozszerzano ten przywilej na żonę rabina, a czasem także na krewnych pierwszego stopnia. Rabina nie dotyczyły również ograniczenia przy wysyłaniu prezentów, mógł swobodnie wysyłać i przyjmować prezenty. Podobnie żona rabina mogła przyjmować słodczyce przysyłane przez kobiety, które urodziły dziecko. Pozycja rabina była szczególnie widoczna w synagodze. Dla rabina było zastrzeżone trzecie wyjście do czytania Tory, a przy błogosławieństwie *Mi sze-borach* (hebr. „Ten, który jest błogosławiony”) jako jedyny był wymieniany imieniem. Zwyczajowo rabin uczestniczył w uctach religijnych, urządzanych z okazji obrzezania, ślubu itp., przy czym nie wliczano go do dozwolonego limitu gości.

W polityce władz gminnych widoczna jest już w pierwszej połowie XVII w. tendencja do ograniczania kompetencji rabina i jednoczesnego uzależniania go od władz gminnych³⁶. Towarzyszy temu nakładanie na rabinów dodatkowych obowiązków czy wydatków. Przyjmując rabina w Wilnie w 1708 r. zastrzegano, że jest on zobowiązany stawiać się na każde wezwanie parnasów, ma nie mieszać się w sprawy podatków i arend, a także nie powinien spóźniać się do synagogi, aby nie czekano na niego z rozpoczęciem modlitw³⁷. Nie wolno mu było zabiegać o przedłużenie trzyletniego okresu zatrudnienia. Musiał się także zobowiązać, że na posiedzeniach Waadu Litewskiego nie będzie głosował w sprawach dotyczących gminy wileńskiej bez wcześniejszej konsultacji z władzami gminy³⁸. Natomiast wśród warunków stawianych Herszowi, synowi rabina amsterdamskiego Arie Lejba, obejmującemu w 1755 r. rabinat w Dubnie, był taki, że sam wystara się o pozwolenie władz na objęcie rabinatu i sam za to zapłaci, a także za własne pieniądze zbuduje lub wynajmie

³⁴ J. Morgensztern, *Regesty dokumentów z Metryki Koronnej i Sigillat do historii Żydów w Polsce (1660–1668)*, „Biuletyn ŻIH” 1968, nr 67, s. 67–108, nr 156.

³⁵ I. Lewin, *Kłątwa żydowska na Litwie*, s. 47–48. Sejm Czterech Ziem groził klątwą rabinowi, który będzie się starał o urząd za pomocą pieniędzy lub obejmie swoje stanowisko, zanim zostaną rozstrzygnięte pretensje jego poprzednika.

³⁶ W ograniczaniu uprawnień rabina ze strony kahału M. B a ł a b a n (*Ustrój kahału*, s. 32) dostrzega motywy finansowe: trudności i zadłużenie gmin powodują wprowadzenie przez władze gminne podatków od zawieranych ślubów, przyznawanych tytułów itp.

³⁷ M. B a ł a b a n, *Ustrój gminy żydowskiej w XVI–XX w. (nowe badania naukowe)*, „Głos Gminy Żydowskiej” t. II, 1938, s. 83.

³⁸ S. W. B a r o n, op. cit., t. II, s. 87.

mieszkanie odpowiednie do swego urzędu³⁹. W Tykocinie szames mógł zwoływać wiernych na modlitwę wcześniej, przed wyznaczonym czasem, na polecenie parnasa miesięcznego, nawet bez zgody rabina. Również w innych sprawach, gdy polecenia parnasa miesięcznego i rabina były sprzeczne, ten ostatni miał słuchać parnasa miesięcznego⁴⁰.

Oczywiście, nie wszędzie stosunki między kahałem a rabinem wyglądały jednakowo. Zdarzało się, że to rabini ingerowali w sprawy świeckie wkraczając w kompetencje kahału i urzędników gminnych, nadużywali cheremu itp. Sytuację taką pokazuje ustawa kahału orlańskiego, zawierająca szereg postanowień, ograniczających samowolę rabina⁴¹.

Ogólnie rzecz biorąc już sam czasowy charakter kontraktu zawieranego pomiędzy kahałem a przyjmowanym rabinem był formą nacisku na tego ostatniego. Gdyby nie spełniał on swoich zadań należycie (przy czym ocena należała do kahału), kontrakt nie był przedłużany. Również wysokość pensji rabina zależała od kahału, który mógł ją podnieść lub obniżyć. Stąd pozycja rabina w gminie była nieco dwuznaczna: z jednej strony był on „pasterzem trzody” i czuwał nad moralnością wszystkich mieszkańców gminy, w tym także parnasów i członków władz, a z drugiej był urzędnikiem od nich zależnym, przez nich angażowanym i opłacanym. Jak zauważa Jakob K a t z, prowadziło to do wytworzenia układu wzajemnej zależności, w którym jedna strona potrzebowała drugiej do funkcjonowania i gdzie rabin dawał religijną sankcję poczynaniom kahału⁴².

Niekiedy dochodziło do konfliktów między kahałem a rabinem. Konflikty te dotyczyły przeważnie pieniędzy, np. długów, niewypłaconych wynagrodzeń czy weksli, a nie problemów kompetencyjnych⁴³. Na ogół starcia kończyły się porażką rabina, w wyniku czego musiał on opuścić gminę. Często również kahały usuwały rabinów bez wypowiedzenia. Przeciwno takim praktykom wystąpił Sejm Litewski, wydając w 1628 r. uchwałę o konieczności wypowiedzenia posady rabinowi pół roku przed upływem terminu jego umowy. Jeśli tego nie uczyniono, to kontrakt miał obowiązywać kolejny rok⁴⁴. Natomiast w 1720 r. Sejm nakazał rabinom wypełniać wszystkie zobowiązania zawarte w kontrakcie, a także zwracał uwagę, że żaden punkt kontraktu nie może być unieważniony, nawet za zgodą kahału⁴⁵.

Różne warunki lokalne powodowały, że rabini często zmieniali swoje urzędy i przenosili się z gminy do gminy. Generalnie granica podziału Europy na obszar aszkenazyjski i sefardyjski jest także granicą przepływu elity umysłowej, w tym rabinów. Podobny język (w rejonie aszkenazyjskim używany na co dzień jidysz, a także „aszkenazyjska” wymowa

³⁹ M. B a ł a b a n, *Ustrój gminy żydowskiej*, s. 83.

⁴⁰ A. G a w u r i n, *Dzieje Żydów w Tykocinie (1522–1795)*, Archiwum ŻIH, Prace magisterskie 117/37, s. 30, 37.

⁴¹ *Ustawa kahału orlańskiego z 27 X 1780 r.*, wyd. A. L e s z c z y Ń s k i, „Biuletyn ŻIH” 1976, nr 2 (98), s. 115–116.

⁴² J. K a t z, *Tradition and Crisis. Jewish Society and the End of the Middle Ages*, New York 1971, s. 74–75.

⁴³ Spór taki miał miejsce np. w Swarzędzu. W 1684 r. rabin swarzędzki Elikim Gec, syn Mordechaja, zgłosił się do elektorów poznańskich z narzekaniami na swój kahał (PEP, nr 1498 1684), a w następnym roku obie strony, być może pod wpływem interwencji kahału poznańskiego, zawarły porozumienie i kahał swarzędzki zobowiązał się wypłacić rabinowi należny dług 50 florenów w czterech ratach co pół roku — AP Poznań, Gm. żyd. Swarzędz 1, s. 46 (1785).

⁴⁴ *Pinkas ha-Medina*, nr 171. Pięć lat wcześniej, w 1623 r., Waad Litewski zdecydował, że kahał, nie chcąc przedłużać kontraktu z rabinem, nie musi go wcześniej o tym powiadamiać — ibidem, nr 48.

⁴⁵ Ibidem, nr 918.

hebrajskiego), zwyczaje i liturgia umożliwiały łatwe funkcjonowanie w nowym miejscu. Rabini Rzeczypospolitej obejmowali stanowiska w różnych częściach kraju, a także w gminach niemieckich, czeskich, morawskich czy węgierskich⁴⁶. Z pewnością istniała — choć obecnie trudno ją w całości odtworzyć — hierarchia rabinatów, którą kierowali się uczeni żydowscy poszukujący zatrudnienia. Wysokość wypłacanej rabinowi pensji stanowiła zapewne tylko jeden z elementów, na który zwracano uwagę podejmując zabiegi o rabinat.

Swoich rabinów mogły posiadać także bractwa i cechy. Rabinem cechowym, nazywanym na wzór chrześcijański patronem cechu, był na ogół rabin gminny⁴⁷ lub jeden z dajaków⁴⁸. Rzadko który cech miał swojego oddzielnego rabina. Rabina cechowego wybierał kahał. Być może to było przyczyną buntu swarzędzkiego cechu rzeźników przeciwko Jehudzie Lejbowi Segalowi, zaakceptowanemu przez kahał na stanowisko rabina gminnego i jednocześnie rabina cechowego⁴⁹.

Rabin cechowy pełnił funkcję kaznodziei i miał prowadzić wspólnotę „drogami napomnień i moralności”, a wszyscy członkowie cechu zobowiązani byli do posłuszeństwa wobec niego. Zastrzegano jednocześnie, że sam rabin ma być posłuszny zarządzeniom, uchwalonym przez kahał dla cechów. Do obowiązków rabina należało sporządzanie protokołów z posiedzeń władz cechu oraz prowadzenie rachunków. W statucie wydanym w Poznaniu w 1737 r. przez władze gminy dla cechów zapisano, że rabin cechu musi uczciwie prowadzić pinkas dochodów i wydatków oraz przechowywać u siebie protokoły i pinkasy. U niego miały się też odbywać zebrania starszych cechu⁵⁰. Rabin wchodził także w skład sądu cechowego, rozstrzygającego wszystkie spory wewnątrz cechu (między rzemieślnikami oraz między rzemieślnikiem a czeladnikiem lub uczniem). Rabin cechowy

⁴⁶ Przepływ uczonych na rabinatach aszkenazyjskiej Europy pokazują kariery rabinów poznańskich w XVII i XVIII w. Szeftel ben Jeszaja Horowic (1641–1658) był wcześniej darszanem w Pradze oraz rabinem w Fürth i Frankfurcie nad Menem, a po opuszczeniu Poznania został rabinem w Wiedniu. Icchak ben Abraham (1668–1685) był wcześniej rabinem w Łucku i Wilnie. Naftali ben Icchak Kohen z Ostrowa (1689–1704) był potem rabinem we Frankfurcie nad Menem i Pradze. Rafael ben Jekutiel Süsskind Kohen — znakomity talmudysta o wielkim autorytecie, który był rabinem poznańskim do 1776 r., wcześniej był rabinem w Rakowie, Wilkomierniu, Mińsku i Pińsku, a po rezygnacji z rabinatu poznańskiego objął rabinat Trzech Gmin (Altony, Hamburga i Wandsbecku).

⁴⁷ P. K r a m e r ó w n a, *Żydowskie cechy rzemieślnicze w dawnej Polsce*, „Miesięcznik Żydowski” t. II, 1932, s. 270.

⁴⁸ M. S c h o r r, op. cit., s. 29.

⁴⁹ Elektorzy swarzędzcy, którzy interweniowali w tym sporze, zapisali w 1785 r.: „Członkowie bractwa rzeźników zbuntowali się przeciwko powyższemu rabinowi — nie chcą go na swojego rabina — [i] zawstydzili w ten sposób uczonego. Dlatego postanowiono za zgodą elektorów kahału podpisanych niżej w obecności pozostałych wybitnych ludzi, że jest zakazane zakazem generalnym i zakazem dodatkowym, aby inny człowiek podjął się być rabinem w powyższym cechu bez zgody i dekretu od uczonego *morenu* reb Lejba. A kto bez tego weźmie ten rabinat — będzie wyklęty i odłączony od całego Izraela i takim zostanie ogłoszony w synagodze w naszej gminie. Również postanowiono, że członkowie powyższego cechu muszą dać uczoneму reb Lejbowi wynagrodzenie w całości, nawet jeśli przejdą liczne dni po ich buncie, przez cały czas kiedy nie będą mieli pozwolenia i dekretu od niego, aby wziąć sobie innego rabina — pod powyższą klątwą. To uczyniono dla honoru uczonego” (AP Poznań, Gm. żyd. Swarzędz 1, s. 49). Konflikt ten najwyraźniej nie zakończył się na tym, skoro parę lat później, w 1792 r., przypominano rzeźnikom, że każdy członek cechu, który wystąpi przeciwko powyższemu rabinowi, zostanie ukarany przez kahał (AP Poznań, Gm. żyd. Swarzędz 1, s. 45).

⁵⁰ PEP, nr 2168 (1737).

prowadził także rejestr rzemieślników i nadzorował sporządzanie kontraktów między rzemieślnikami a czeladnikami lub uczniami.

Innym prestiżowym stanowiskiem był rektor jesziwy, czyli akademii talmudycznej (hebr. *rosz jesziwa*). Często funkcję tę pełnił rabin gminny. Było tak przeważnie w dużych i bogatych gminach, gdzie jesziwa była utrzymywana z kasy gminnej (np. w Krakowie czy Poznaniu). W wielu gminach stanowiska te były jednak rozdzielone. Działo się tak przeważnie tam, gdzie jesziwa była fundacją prywatną i jej rektor był angażowany oraz opłacany przez fundatora bądź jego następców. Czasem oprócz głównej jesziwy gminnej działały również mniejsze jesziwy prywatne, które zakładali bogatsi gospodarze w swoich domach.

Niekiedy osoby piastujące urzędy rabina gminy i rektora jesziwy niejako konkurowały ze sobą. W 1567 r. Zygmunt August wydał dekret dla jesziwy lubelskiej, w której nadawał każdemu jej przywódcy tytuł rektora i zrównywał go z miejscowym rabinem⁵¹. W jesziwach gminnych na ogół pensja rektora była niższa od pensji rabina, co powodowało, że czasem rektorzy rezygnowali ze swego stanowiska na rzecz rabinatu. Rektorzy, obok rabinów, zasiadali na pierwszych miejscach w synagodze⁵².

Niekiedy rektorzy jesziw byli światowej sławy uczonymi, przyciągającymi studentów nawet z odległych terenów. Takimi słynnymi rektorami byli: Salomon Luria, ściągający rzesze uczniów najpierw do Ostroga na Wołyniu, a potem do Lublina; Meir ben Gedalia, który działał w Krakowie, Lwowie, a pod koniec życia w Lublinie; Elias z Wilna, a także rektorzy krakowscy: Mojżesz Isserles, Natan Spira i Józef Kac, który miał setki słuchaczy.

Wysoka ranga jesziw w Rzeczypospolitej sprawiała, że na naukę przyjeżdżali tu młodzieńcy ze wszystkich rejonów aszkenazyjskiej Europy. Niemiecka Żydówka, Glückel z Hameln, opisując rodzinę swojego męża wspomina, że jej szwagier, Samuel, studiował w polskiej jesziwie. Po studiach ożenił się z dziewczyną pochodzącą ze Lwowa i osiadł w tym mieście, a potem, z powodu zamieszek wojennych, wrócił wraz z rodziną do ojca, aż w końcu został rabinem w Hildesheim⁵³. Inny krewny Glückel, Awraham, którego syn poślubił córkę Glückel Hannę, w młodości studiował w jesziwie poznańskiej⁵⁴.

Rytm studiów w jesziwie związany był z terminami jarmarków, podczas których zbierał się Sejm Czterech Ziem, zimą przeważnie w Lublinie lub Lwowie, natomiast latem w Jarosławiu lub Zaslawiu. Wówczas rektorzy jesziw wyruszali razem ze swoimi studenta-

⁵¹ M. B a l a b a n, *Ustrój kahału*, s. 35.

⁵² Pozycję rektora w gminach Rzeczypospolitej pokazuje Natan H a n o w e r: „Rektor jesziwy zażywał wielkiej czci we wszystkich gminach. Słów jego słuchali biedni i bogaci, nikt nie śmiał mu się sprzeciwić i bez niego nie ruszył nikt ręką ni nogą, a co postanowił, to się stać musiało. W rękę swym dzierżył łaskę i ramię, by bić, kłąć karać oraz zawstydząć grzeszników, by ustanawiać przepisy, czynić ogrodzenia dla wstrzymania od rzeczy zakazanych. Mimo to lubiano rektora jesziwy i przynoszono mu piękne podarki, jako to: tłuste kury i gęsi, dobre ryby za połowę ceny lub za darmo, jako też inne dary bez liku w pieniądzech, srebrze i złocie. Obywatele, którzy w synagodze kupowali »Micwoth«, oddawali je rektorowi, w sobotę lub w pierwszy dzień świąt musiano go trzeciego powoływać do Tory, a jeśli był kapłanem lub lewitą, należało mu się miejsce pierwsze lub drugie albo »ostatnie«, nawet jeśli było w synagodze więcej kapłanów lub lewitów. Nikt nie opuszczał w sobotę lub święto synagogi, póki nie wyszedł rektor ze swymi uczniami, poczem odprowadzała go cała gmina do domu. To było bodźcem dla mędrców i dlatego uczyli się gorliwie, by osiągnąć ten stopień, tj. by otrzymać rektorat w jakiejś gminie” (N. H a n o w e r, *Jawein Mecula*, s. 407–408).

⁵³ *The Memoirs of Glückel of Hameln*, s. 31.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 26–28.

mi na jarmark, gdzie działały jesziwy i kwitły studia talmudyczne. Jarmarki dzieliły rok na dwa semestry — letni i zimowy.

Oprócz rabina i rektora jesziwy, do elity gminnej można zaliczyć także innych funkcjonariuszy. Pierwszą grupę prestiżowych zawodów tworzyły te, do wykonywania których potrzebna była wiedza religijna, m.in. znajomość prawa talmudycznego. Stąd postrzegano je jako funkcje duchowne, stanowiące część służby Bożej, podobnie jak to miało miejsce w przypadku sądownictwa. Byli to: darszan, kantor, pisarz, melamed czy szochet.

Darszan, czyli kaznodzieja, był pomocnikiem rabina, zdarzało się też łączenie funkcji rabina i darszana. W niektórych gminach, np. we Lwowie czy Wilnie, przyjęło się, że darszan zajmował urząd podrabina, a gdzie były dwie gminy w jednym mieście — urząd rabina w gminie mniejszej, jak było we Lwowie w XVIII w.⁵⁵ Gdy urząd rabina wakował, wtedy darszan pełnił wszystkie jego funkcje. W Poznaniu miało to miejsce kilkakrotnie, a najdłużej po 1736 r., kiedy urząd rabina pozostawał nieobsadzony przez około 40 lat.

Kantor (hebr. *chazan*) recytował modlitwy i kierował nabożeństwem w synagodze. Recytacja ta była właściwie śpiewem, stąd aby pełnić tę funkcję, trzeba było posiadać zdolności muzyczne i piękny głos. Z wydawanych przez elektorów poznańskich zakazów śpiewania przez kantorów na ucztach można wnioskować, że dorabiali oni w ten sposób⁵⁶. Często rabini żądali, aby kantorzy, oprócz pięknego głosu, wyróżniali się także pobożnością i uczonością, a także aby byli żonaci i posiadali brodę⁵⁷. Czasem w umowach zawieranych przy przyjmowaniu kantorów⁵⁸ zakazywano im szukania dorywczych zarobków w innych gminach. Ze względów finansowych starano się ograniczyć napływ do gminy wędrownych darszanów i kantorów, na ogół wyjątek robiono jedynie dla osób znanych ze swej pobożności i pięknego śpiewu, przy czym zezwolenie na ich śpiewanie w synagodze musiał wydać kahał.

Pisarz (hebr. *sofer*), nazywany też sekretarzem, jako jedyny miał prawo wypisywać dokumenty: weksle, umowy czy rachunki. Często też miał być jednym z dwóch świadków, podpisujących się na nich, w innym przypadku dokument uważano za nieważny. Za wypisywanie dokumentów transakcji i kontraktów zaręczynowych czy ślubnych pisarz pobierał część wnoszonych opłat. Do obowiązków pisarza należało też przepisywanie zwojów Tory, pisanie cytatów biblijnych na zwitkach pergaminu umieszczanych w filakteriach i mezuzach, a także pisanie kontraktów zaręczynowych, dokumentów ślubnych (*ketuwa*) czy listów rozwodowych (*get*). Aby pełnić funkcję pisarza, konieczna była znajomość języka hebrajskiego oraz odpowiednich formuł dokumentów. W zapisach w księgach gminnych widoczny jest poziom wykształcenia pisarzy — ci bardziej uczeni używają języka bardziej wyszukanego i ozdabiają swoje zapisy cytatami biblijnymi czy talmudycznymi. Natomiast, jak zauważa Majer Bałaban, pisarz kahalny umiejący pisać po polsku, był przed drugą połową XVIII w. wielką rzadkością⁵⁹.

Przeważnie najniższe miejsce wśród zawodów intelektualnych zajmowali melamedzi — nauczyciele dzieci. W dużych gminach nad angażowaniem melamedów czuwało brac-

⁵⁵ M. Bałaban, *Ustrój gminy żydowskiej*, s. 103.

⁵⁶ PEP, nr 1156 (1670) — zezwalano im jedynie na śpiewanie błogosławieństwa po posiłku, a na ślubach — błogosławieństw ślubnych.

⁵⁷ S. W. Baron, op. cit., t. II, s.104.

⁵⁸ Cf. warunki przyjęcia i obowiązki kantora (Wilkowyski, 1783) — *Gminy żydowskie*, s. 71–73.

⁵⁹ M. Bałaban, *Ustrój gminy*, s. 103.

two Talmud Tora, w gminach mniejszych, gdzie takich bractw nie było, należało to do obowiązków władz gminnych. Natomiast najzamożniejsi Żydzi mogli sobie pozwolić na zatrudnienie nauczycieli prywatnych. Często podkreślano znaczenie profesji melameda, pisano, że nauka Tory stoi przed wszystkim, że na uczniach opiera się świat lub wręcz nie może bez nich istnieć, a jeśli nie ma uczniów, to nie będzie uczonych. Mimo tego w źródłach żydowskich znajdujemy wiele wzmianek o niskim uposażeniu melamedów, czego konsekwencją było porzucanie przez nich pracy lub zaniedbywanie swoich obowiązków⁶⁰.

Znajomość przepisów religijnych konieczna była przy uboju rytualnym. O ile samo zarżnięcie zwierzęcia było stosunkowo proste, to zbadanie, czy nie miało ono choroby uniemożliwiającej spożycie mięsa, wymagało wiedzy i doświadczenia. Zajmował się tym szochet — rzeźnik czy rzeźnik rytualny. Na ogół oprócz stałej pensji otrzymywał on wynagrodzenie w zależności od liczby zabitych zwierząt. Od połowy XVII w. władze gminne zaczęły baczniej obserwować szochetów, co było spowodowane podejrzeniami o sprzyjanie sabataizmowi i o oferowanie niekoszernego mięsa. Waad Litewski (w latach 1632, 1639, 1691 i 1761) nakazywał coroczne sprawdzanie szochetów, odnawianie ich uprawnień co trzy lata, sprawdzanie noży rzeźnickich co najmniej raz w tygodniu⁶¹. Przygotowaniem mięsa do spożycia zajmował się wyżylacz (hebr. *menaker*), który oczyszczał mięso z żył.

Drugą grupę prestiżowych zawodów tworzyły te, których pełnienie nie było związane z wiedzą o charakterze religijnym.

Jednym z nich był sztaclan — syndyk gminny, którego autorytet wynikał z ogólnej znajomości świata, a zwłaszcza z umiejętności kontaktowania się ze światem nieżydowskim. Funkcja sztaclana wykształciła się z urzędu szamesa, który pierwotnie był również wysyłany w różnych misjach poza gminę. Z czasem zadania te zaczęto powierzać innej osobie. Ze względu na kontakty z władzami nieżydowskimi funkcja sztaclana była bardzo istotna i dlatego polecano przyjmować na to stanowisko ludzi mądrych i odpowiedzialnych. Do pełnienia tej funkcji konieczna była zarówno znajomość języków (polskiego, łaciny), jak i praw nieżydowskich. Sztaclan organizował pożyczki dla gminy, zobowiązany był także do pomocy każdemu mieszkańcowi gminy, gdyby ten popadł w jakiś konflikt z nie-Żydem⁶².

W wielu gminach dużym poważaniem cieszył się zawód lekarza. Było tak szczególnie w dużych i zamożnych gminach, które stać było na zatrudnienie sławnych i doświadczonych lekarzy. Wielu z nich odbyło studia zagraniczne, m.in. w Padwie, gdzie tamtejszy uniwersytet przyjmował Żydów na studia medyczne⁶³. W niektórych gminach zawód lekarza „dziedziczony” był z ojca na syna, tak że powstawały dynastie lekarzy. Często ludzie ci, oprócz pełnienia funkcji lekarzy gminnych, byli na usługach władców lub miejscowych magnatów, podobnie zresztą jak akuszerki, które były wzywane także do porodów szlachcianek czy mieszczek. Pozycja lekarzy w gminach jest widoczna m.in. przez zwalnianie ich

⁶⁰ Statut gminy krakowskiej (1595) zakazywał melamedom posyłania chłopców po drewno lub światło i polecał czuwać, aby chłopcy nie kręcili się po ulicach (*Die krakauer Judengemeinde-Ordnung von 1595 und ihre Nachträge*, wyd. M. B a l a b a n, „Jahrbuch der Jüdisch-Literarischen Gesellschaft” t. X, 1912–1913, s. 99–100.

⁶¹ *Pinkas ha-Medina*, s. 53 (nr 258), s. 74 (nr 359), s. 225 (nr 838), s. 265 (nr 958).

⁶² Vide przysięgę sztaclana (Dubno, 1779) — *Gminy żydowskie*, s. 74–75.

⁶³ O studiach medycznych Żydów, w tym Żydów polskich, na uniwersytecie w Padwie pisze J. W a r c h a ł, *Żydzi polscy na uniwersytecie padewskim*, „Kwartalnik Poświęcony Badaniu Przeszłości Żydów w Polsce” t. I, 1912–1913, z. 3, s. 52–60.

z ustaw antyzybkowych dotyczących strojów⁶⁴, uczestniczenie w zebraniach władz gminnych, oraz szczególne traktowanie przy pobieraniu podatków⁶⁵.

Przy przyjmowaniu lekarzy często podkreślano konieczność leczenia ubogich, a kilka wpisów świadczy o tym, że biedni chorzy byli przez lekarzy zaniedbywani. Często lekarze, ze względu na swoje szerokie kontakty, reprezentowali gminę w różnych sprawach z nie-Żydami i władzami nieżydowskimi⁶⁶.

Wszyscy powyżsi funkcjonariusze otrzymywali z kasy kahału wynagrodzenie, które obok pieniędzy obejmować mogło także mieszkanie (albo pieniądze na jego wynajęcie), drewno na opał czy jakieś przedmioty, przeważnie związane z wykonywaną funkcją. Stosowaną praktyką było przydzielanie wynagrodzenia funkcjonariuszowi z pobieranych przez niego samego pieniędzy. Jak zauważa Samuel W. B a r o n, większość funkcjonariuszy gminnych czerpała swój główny dochód raczej z opłat niż z pensji⁶⁷. Inną formą wynagrodzenia były zwolnienia podatkowe. Często zwalniano z płacenia podatków funkcjonariuszy „religijnych”, zastrzegając jednak, że jeśli będą prowadzić handel, to będą musieli płacić podatek dochodowy.

W wielu gminach spotykamy łączenie kilku funkcji przez jedną osobę. Majer Bałaban pisze, że w Poznaniu było zasadą, że sztaclani łączyli swój urząd z funkcją kantora lub szamesa w jednej z dwóch głównych synagog⁶⁸. Zdarzały się również przypadki powierzania funkcji osobie piastującej honorowy urząd, np. dajana czy gabaja *beit midraszu*. Oszczędności były najważniejszym tego uzasadnieniem; wynagrodzenie dla jednej osoby pełniącej dwie funkcje było niższe niż gdyby zaangażowano dwie osoby.

Drugą, elitarną grupę stanowili urzędnicy gminni. Szeroka autonomia gmin żydowskich była jednym z czynników warunkujących pozycję władz gminnych, postrzeganych przez władze państwowe i przez prywatnych właścicieli dóbr za reprezentację społeczności żydowskiej.

W gminach Rzeczypospolitej nie było jednolitych rozwiązań ustrojowych. Liczebność, sposób wyboru urzędników i ich kompetencje zależały od wielkości gminy i jej potrzeb, a także od lokalnych zwyczajów i tradycji⁶⁹. Do grupy najważniejszych urzędów gminnych należeli: *parnasi*, *towim*, *gabaje* dobroczynności oraz *dajani*.

⁶⁴ W Poznaniu zwolnienie takie dotyczyło w 1678 r. samego lekarza (PEP, nr 1384), a w 1732 r. — lekarza i jego żony (ibidem, nr 2129).

⁶⁵ W Poznaniu w 1655 r. zapisano, że lekarz ma być zwolniony z płacenia cła, natomiast przy pobieraniu podatków traktowany ma być z szacunkiem (ibidem, nr 791).

⁶⁶ W Poznaniu w 1659 r. Mosze lekarz sam zaoferował swoje usługi władzom gminy twierdząc, że ma wielkie wpływy i posłuch u okolicznej szlachty — wierzycieli gminy. Zaoferował gotowość do różnych działań, zarówno dotyczących długów u szlachciców, jak i innego pośrednictwa, podkreślając, że jego oferta jest dla gminy bardzo korzystna. Warunkiem było jednak przyjęcie jego siostrzeńca do wygłaszania co szabat kazań. Oferta została przyjęta, na co wpłynęła ciężka sytuacja finansowa gminy poznańskiej, uniemożliwiająca zaangażowanie sztaclana i wypłacanie mu wynagrodzenia, Central Archives for the History of Jewish People (Jerozolima) (dalej: CAHJP), PL/Po 1a, k. 204v.

⁶⁷ S. W. B a r o n, op. cit., t. II, s. 117; pisze przy tym, że jedynie wynagrodzenia nauczycieli, zarówno gminnych, jak i prywatnych, opierały się na ustalonych sumach.

⁶⁸ M. B a ł a b a n, *Ustrój gminy żydowskiej*, s. 105.

⁶⁹ Według M. S c h o r r a (op. cit., s. 21) władze dużych gmin liczyły około 40 osób (w Krakowie — 40, Poznaniu — 37, Wilnie — 35), w średnich gminach było ich 22–34 (w Przemyślu — 34), natomiast w małych 8. W niektórych gminach szczególnie lubiano liczbę 23, symbolicznie nawiązującą do liczby członków małego San-

Na czele gminy stali parnasi, nazywani po polsku seniorami (łac. *seniores*), starszymi czy — przez analogię z władzami miejskimi — burmistrzami (łac. *consules*). W każdej gminie było jednorazowo od 3 do 5 parnasów. Zmieniali się co miesiąc. Sprawujący najwyższą władzę — nazywany parnasem miesięcznym — kierował gminą, a pozostali zobowiązani byli mu pomagać. W niektórych gminach stosowano praktykę trzymiesięcznego sprawowania władzy przez parnasa⁷⁰.

Parnasi podejmowali decyzje w najważniejszych dla gminy sprawach. Parnas miesięczny zwoływał kahał i inne zgromadzenia, w imieniu gminy pobierał dochody i robił wydatki (był przy tym ograniczony limitem), a jego zgoda wymagana była przy wielu przedsięwzięciach (np. do ogłoszenia czegoś publicznie w synagodze, zbierania pieniędzy na jakiś cel, zaproszenia gości na ucztę). Parnasi reprezentowali także gminę na zewnątrz i jako jedyni byli odpowiedzialni za nią przed władzą państwową lub dominialną (po swoim wyborze składali odpowiednią przysięgę przed władzami nieżydowskimi).

Parnasi byli osobiście odpowiedzialni za zaciągnięte przez gminę długi i to oni podpisywali na nie weksle. Ich obowiązkiem była też kontrola rachunków. Parnasi, a zwłaszcza parnas miesięczny, zobowiązani byli sprawdzać regularnie wszystkie rachunki wiernika i potwierdzać je swoim podpisem, mieli także gromadzić wszystkie kwity od wiernika aż do świąt Pesach, do czasu rozliczenia rocznego. Parnasi zobowiązani byli również do czuwania nad odpowiednim poborem podatków i nad tym, żeby nie narastały duże sumy zaległych podatków.

Wiele wpisów w księgach gminnych ograniczało władzę parnasów lub nakazywało ich kontrolę, co może świadczyć o tym, że czasami nadużywali oni swojej pozycji. Elektorzy poznańscy podkreślali, że żaden parnas nie może wtrącać się do spraw należących do innych urzędników, szczególnie w sprawach dotyczących nominacji urzędniczych, wyroków sądowych czy podatków.

Pomocnikami parnasów byli *towim*, co jest tłumaczone jako „dobrzy mężowie” (łac. *boni viri*), a czasem, przez porównanie z władzami miejskimi, nazywano ich ławnikami (łac. *scabini*). W gminach Rzeczypospolitej było ich od 3 do 5. W wielu źródłach parnasi i *towim* wymieniani byli obok siebie i tworzyli razem grupę najwyższych władz gminnych. Majer Bałaban zauważa, że ławnicy na ogół nie różnili się swą władzą od seniorów, a ci sami ludzie często piastowali na przemian oba te urzędy. W dużych gminach (np. Krakowie czy Opatowie) uważano to za coś naturalnego, tym bardziej że dwóch krewnych nie mogło pełnić równocześnie tego samego urzędu, stąd jeden z nich pełnił funkcję seniora, a drugi ławnika⁷¹.

hedrynu (S. W. Baron, op. cit., t. II, s. 56). Tylu członków liczyło ściślejsze grono władz gminy krakowskiej, złożone z 5 parnasów, 4 *towim* i 14 kahalników. Często liczby te powiększały się przez dodanie różnych urzędników przeznaczonych do specjalnych czynności.

⁷⁰ Było tak w niektórych gminach litewskich (J. Adelson, Elita kahalna w gminach żydowskich do pierwszej połowy XVII w., Archiwum ŻIH, Prace magisterskie 347/30, s. 25), trzymiesięczne kadencje parnasów spotykamy także w Krotoszynie (AP Poznań, Akta miasta Krotoszyna I/13, s. 7). M. Bałaban (*Ustrój gminy żydowskiej*, s. 204) zauważa, że w rzeczywistości, zwłaszcza w XVIII w., to przekazywanie władzy odbywało się raz na dwa–trzy miesiące, a nawet raz w roku lub raz na kilka lat, co wynikało z dyktatorskich zapędów niektórych parnasów, którzy nie chcieli dzielić się władzą; zdarzało się też, że przez kilka lat nie dopuszczali do nowych wyborów. O uzurpowaniu sobie władzy przez parnasów w Drohobyczu, uzyskujących poparcie starostów i możnych panów, pisze J. Wikler, op. cit., s. 30.

⁷¹ M. Bałaban, *Ustrój gminy żydowskiej*, s. 103; idem, *Ustrój kahału*, s. 27.

Kolejny ważny urząd gminny stanowili gabaje dobroczynności, nazywani również prowizorami lub szpitalnikami. Pozycja gabajów w hierarchii urzędów gminnych była bardzo wysoka, bowiem dobroczynność zajmowała bardzo istotne miejsce w społeczności żydowskiej. Działo się tak nie tylko ze względów praktycznych, było to nie tylko wsparcie potrzebujących, ale także czynnik zapewniający porządek świata, pomoc душom zmarłych, akt religijny zapewniający łaskę, pomyślność oraz przybliżający nadejście Mesjasza. Gabaje zmieniali się co miesiąc, podobnie jak parnasi, a zawiadujący dobroczynnością w tym czasie nosił nazwę gabaja miesięcznego. Przykład gminy poznańskiej pokazuje, że oczekiwano datków na dobroczynność ze strony samych gabajów, zwłaszcza jeśli byli ludźmi zamożnymi; elektorzy poznańscy zapisali, żeby ci gabaje miesięczni, którzy są w stanie, dawali w swoim miesiącu pieniądze na utrzymanie biednych⁷².

Dajani, czyli sędziowie gminni, cieszyli się w gminie dużym autorytetem. Wynikało to z ich mądrości, doświadczenia (często byli to ludzie starsi, co widoczne jest przez wieloletnie sprawowanie przez nich urzędu) oraz znajomości prawa talmudycznego, niezbędnego do wydawania wyroków sądowych. Wielokrotnie dajani wymieniani byli w gronie osób uczonych, zobowiązanych do przychodzenia na posiedzenia jesziwy czy wyznaczanych do studiów w *beit midraszu*. Oprócz czynności związanych z sądownictwem, uczestniczyli w różnych zgromadzeniach władz gminnych, przeważnie mających kontrolować finanse, brali także udział w wyliczaniu podatków gminnych.

Drugą, znacznie liczniejszą grupę tworzyły urzędy gminne o mniejszym znaczeniu. Taksatorzy, nazywani również *sympłarzami*, wyznaczali każdemu mieszkańcowi gminy wysokość jego podatku. Wybierano także urzędników nadzorujących podatek dochodowy. Nad finansami czuwali wiernicy oraz nadzorcy rachunków, czyli *rachmistrze*. Utrzymywaniem porządku w dzielnicy żydowskiej zajmowali się *memuni*, czyli nadzorcy porządku oraz *parnasi* rynku, czyli nadzorcy targu. Oddzielnych urzędników wybierano do kontroli rzemiosła i rzemieślników, natomiast urzędnicy *jarmarczni* obserwowali handel na najważniejszych jarmarkach. Wśród wybieranych urzędników byli także sędziowie, którzy uczestniczyli w procesach między Żydami a chrześcijanami. Wielu urzędników czuwało nad sprawami religijnymi i dobroczynnymi (gabaje synagog i *beit midraszu*, nadzorcy *bractw* szkolnych i dobroczynnych). Jedynymi kobietami pojawiającymi się na listach wybranych urzędników były *kwestarki*, czyli żeński odpowiednik gabajów dobroczynności. Zajmowały się one dobroczynnością wśród kobiet i zbierały datki od samotnie mieszkających niewiast. Na przykładzie gminy *swarzędzkiej* widać, że *kwestarki* są przeważnie wdowami lub żonami najważniejszych urzędników: *parnasów*, gabajów czy *dajanów*.

Hierarchię urzędów gminnych i drogi awansu starano się określić przepisami, zarówno wydawanymi przez centralne władze żydowskie, jak i przez władze gminne. W 1670 r. *Waad Litewski* postanowił, że ten, kto był gabajem synagogi, mógł być wybrany *kahalnikiem*, kto był przez dwa lata *kahalnikiem*, mógł zostać dobrym mężem, a kto był trzy lata dobrym mężem, może być wybrany *parnasem* gminy lub *parnasem* kraju⁷³. Natomiast w gminie *wileńskiej* wyznaczono następujące stopnie w hierarchii urzędniczej: 1) sędzia cechu lub *bractwa* albo członek sądu *kahalnego*; 2) członek komisji dobroczynności (*gabaj*) albo samodzielny sędzia *kahalny* (*dajan*); 3) członek najniższej grupy *kahalnej* (*ka-*

⁷² PEP, nr 758 (1654).

⁷³ *Pinkas ha-Medina*, nr 655.

halnik); 4) *towi*; 5) *parnas*⁷⁴. Pinkas elektorów poznańskich zakazywał nominacji na stanowiska wyższe niż jeden szczebel w hierarchii urzędniczej: po trzyletnim piastowaniu drugoplanowego urzędu (memun, nadzorca rzeźni), można było awansować o jeden stopień i zostać kahalnikiem. Kolejnym stopniem był *towi*, a następnym *parnas*⁷⁵. Natomiast w Swarzędzu zakazywano elektorom wybrać *parnasem* kogoś, kto nie był wcześniej *gabajem* dobroczynności, *dajaniem* lub *towi*⁷⁶.

W wielu gminach określano maksymalny czas pełnienia urzędów lub zakazywano wyboru tych samych osób na te same urzędy, a przynajmniej zastrzegano, aby nie miało to miejsca przez kilka lat z rzędu⁷⁷. Zakazy te wywołane były zapewne niezadowolaniem ze strony odsuniętych od rządzenia. Wywołanie wrażenia rotacji w składzie urzędniczym mogło być także spowodowane obawą przed interwencjami władz zewnętrznych. Zdarzało się, że Żydzi wnosili skargi na złe funkcjonowanie władz gminnych i na nadużycia wyborcze do wojewodów lub do prywatnych właścicieli terenów, którzy w ich wyniku nakazywali przeprowadzenie rzetelnych wyborów i nadzór, aby ci sami ludzie nie pojawiali się na tych samych stanowiskach, a także aby nie byli spokrewnieni ze sobą⁷⁸. W pinkasie elektorów poznańskich spotykamy jednak i inne zarządzenia, sprzyjające wyborowi dawnych urzędników. Miało to miejsce przy urzędzie taksatorów, gdzie obawiano się wyboru samych ludzi nowych, niemających żadnego doświadczenia⁷⁹.

Drogi karier urzędniczych można obserwować na przykładzie gminy swarzędzkiej, dla której zachowały się prawie coroczne spisy wybranych osób, poczynając od 1706 r., dające możliwość prześledzenia zarówno karier jednostkowych, jak i ogólnych mechanizmów awansu. Generalnie widoczna jest dość duża stabilność obsady urzędów, a stosunek liczby osób piastujących przez wiele lat dany urząd do ludzi „nowych” jest zdecydowanie korzystny dla tych pierwszych. W latach 1723–1793 urząd *parnasa* pełniło 61 osób⁸⁰. Podobnie było w gminie krakowskiej, jak pisze Majer Bałaban. W latach 1622–1648, czyli przez 26 lat, jedynie 13 osób piastowało godność *parnasów*, przy czym byli to tylko najbogatsi kupcy⁸¹.

Hierarchię urzędów pokazuje kolejność, w jakiej wpisywano je na listę wybranych osób, a także same wyniki wyborów. Istotną wskazówką, które z urzędów postrzegano jako najbardziej ważne i prestiżowe, może być to, na jakie stanowiska elektorzy lokowali

⁷⁴ M. Bałaban, *Ustrój gminy żydowskiej*, t. I, 1937, s. 129.

⁷⁵ PEP nr 1775 (1700).

⁷⁶ JTS 3652, k. 112 (b. d.).

⁷⁷ W 1623 r. Waad Litewski zakazał wybierania tych samych elektorów w kolejnym roku (*Pinkasha–Medina*, nr 63).

⁷⁸ Przykładem mogą być zarządzenia następujących wojewodów: wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego dla gminy krakowskiej (1640), wojewody ruskiego Stefana Czarnieckiego dla gminy przemyskiej (1660) oraz wojewodów ruskich dla gminy lwowskiej — Stanisława Jana Jabłonowskiego (1691), Marka Matczyńskiego (1692) i Jana Stanisława Jabłonowskiego (1703) — M. Schorr, op. cit., s. 49–50, 87–89. Natomiast dla gmin w miastach prywatnych znane są zarządzenia właścicieli Ostrowa Wielkopolskiego, Krotoszyna, Opatowa, Orli, Bociek, Sokołowa, Tykocina i Białegostoku.

⁷⁹ PEP, nr 1771 (1700) i nr 1796 (1701).

⁸⁰ Vide: A. Michalowska, *Między demokracją a oligarchią*, s. 281–306, aneks 2 (*Osoby pełniące urząd parnasa w gminie swarzędzkiej w latach 1723–1793*) i aneks 3 (*Przebieg kariery urzędniczej osób występujących najdłużej (powyżej 35 lat) na listach wyborczych w gminie swarzędzkiej*).

⁸¹ M. Bałaban, *Historja Żydów w Krakowie*, t. I, s. 348–349.

sami siebie (w Swarzędzu były to najczęściej urzędy parnasów, *towim*, gabajów dobroczynności, nadzorców rachunków, nadzorców podatku dochodowego i dajanów). Obserwować można zjawisko łączenia urzędów: najczęściej dwóch, rzadziej trzech, niekiedy przy jednoczesnym byciu elektorem. Widoczne są też częste zmiany i powroty na ten sam urząd: osoby pojawiające się przez wiele lat na pierwszoplanowych urządach piastowały czasem (choćby przez krótki czas) urzędy drugoplanowe. Mogło to być spowodowane chęcią wywołania wrażenia rotacji w składzie urzędniczym, o czym była mowa powyżej, ale nie tylko. Ważniejszy był chyba fakt samego bycia w składzie władz gminnych, a w mniejszym stopniu samo stanowisko, oczywiście w ramach grupy urzędów o zbliżonym prestiżu. Pokazuje to również, że nie można przeprowadzić prostego podziału na urzędy wyższe i niższe z wyraźną granicą między nimi⁸².

We wszystkich gminach Rzeczypospolitej wybory władz odbywały się corocznie, na ogół w środkowe dni świąt Pesach. Przeważnie system wyborczy był tak skonstruowany, że dawał znaczną przewagę rządzącym, przede wszystkim ustępującemu kahałowi. Praktycznie uniemożliwiał on wejście do kahału ludzi nowych, niezwiązanych rodzinnie lub finansowo z członkami kahału⁸³. Takie stopniowe zacieśnianie się kręgu osób uczestniczących w sprawowaniu władzy obserwować można w wielu gminach Rzeczypospolitej.

We wszystkich gminach przy wyborach posługiwano się losowaniem, co wynikało z przekonania, że w ten sposób najpełniej ujawnia się wola Boża, a dzięki niej najodpowiedniejsze osoby sprawują ważne funkcje. Losowanie stosowano nie tylko przy wyłanianiu elektorów, ale w ten sposób wybierano także władze gminne, a także obsadzano inne, mniej ważne, a czasem jednorazowe funkcje.

Wybory przebiegały w kilku etapach. Najpierw wybierano elektorów (hebr. *borerim* — „wybierający” lub *kszerim* — „godni”, „odpowiedni”), zwanych również komisją-matką, a ci z kolei dokonywali nominacji władz gminy⁸⁴. System wyłaniania władz różnił się niekiedy dość znacznie w poszczególnych gminach, różna była ilość wybierających i wybieranych, a wybory były dwu- albo trzystopniowe. Elektorzy rozdzielali najważniejsze urzędy gminne. Natomiast urzędy mniej istotne, przeważnie związane z zarządzaniem dzielnicą żydowską oraz nadzorem nad rzemiosłem i handlem, rozdzielane były przez kahał. Często nie obsadzano ich corocznie, tylko czyniono to nieregularnie, w zależności od potrzeb. Generalnie system wyborczy był tak skonstruowany, że dawał przewagę rządzącym, przede wszystkim ustępującemu kahałowi, i praktycznie uniemożliwiał wejście do kahału ludzi nowych, niezwiązanych pod względem rodzinnym lub finansowym z członkami kahału.

⁸² Stosowany przez wielu autorów (np. I. Schipera czy M. Bałabana) podział urzędów gminnych na trzystopnie — parnasów, *towim* i kahalników — nie wydaje mi się trafny. Granice między tymi stopniami nie są tak wyraźnie zarysowane, a grupie kahalników umieszczone zostały urzędy o bardzo zróżnicowanej pozycji.

⁸³ J. A d e l s o n, op. cit., s. 49–55. Józef Adelson twierdzi, że system poznański był znacznie mniej demokratyczny niż w innych gminach. Za najbardziej demokratyczny uważa system krakowski, błędnie jednak podaje — rzekomo za Bałabanem — sposób przeprowadzania wyborów (w rzeczywistości nie wszyscy członkowie gminy w nich uczestniczyli!). Zwraca przy tym uwagę na rolę rabina, któremu głosujący podawali kartki przed wrzuceniem ich do urny. Sprzyjało to — według Adelsona — wysuwaniu kandydatur osób powiązanych z rabinem rodzinnie lub majątkowo.

⁸⁴ O różnych systemach wyborczych stosowanych w gminach Rzeczypospolitej vide: A. M i c h a ł o w s k a, op. cit., s. 84–99.

Wybory, zarówno elektorów, jak i władz gminy, stwarzały okazję do różnego rodzaju nadużyć. Pinkas elektorów poznańskich wspomina o intrygach i spiskach, które robiono w gminie przed wybraniem elektorów, zapewne chodzi tu o jakieś przedwyborcze układy i pertraktacje. W tym samym pinkasie znajdujemy również kilka wzmianek o niezadowoleniu i szemraniach na elektorów.

Przy okazji wyłaniania elektorów pojawiały się wątpliwości, kto może być wybrany elektorem. Jednym z problemów było to, czy można wybierać członków ustępującego kahału. Kandydaci na elektorów musieli również spełniać kilka innych warunków: odpowiedni czas mieszkać w gminie lub być po ślubie (z czym wiązało się posiadanie obywatelstwa gminnego), regularnie płacić podatki, prowadzić nienaganne życie czy wyróżniać się uczonością. Podobne wymogi dotyczyły również ludzi, których później elektorzy nominowali na urzędy: również oni mieli wyróżniać się cechami osobistymi i płacić podatki. Karą, stosowaną wobec przestępców, było odsunięcie od wyborów. Ważne przy nominacji urzędników było też ograniczenie lub zakazanie elektorom lokowania samych siebie na urzędach. Zakazywano również wybierania jednej osoby na dwie funkcje. Jednak praktyka odbiegała znacznie od tych postanowień. Innym ograniczeniem przy rozdzielaniu urzędów był wymóg zamieszkiwania przez odpowiednio długi czas w gminie. Było to szczególnie istotne w przypadku gmin filialnych, które broniły się w ten sposób przed obejmowaniem urzędów przez mieszkańców gmin głównych.

W olbrzymiej większości gmin Rzeczypospolitej rola elektorów kończyła się po przeprowadzeniu wyborów. Wyjątkowa sytuacja była w Poznaniu (i na jego wzór w Swarzędzu) i Wilnie, gdzie elektorzy stanowili stałą instytucję, działającą również po wyborach. Do zadań elektorów w ciągu roku należało czuwanie i dyskutowanie nad najważniejszymi sprawami gminy, przede wszystkim finansowymi: nad poborem podatków i spłatą długów, kontrolą niektórych rachunków itp. Elektorzy nadzorowali również działalność kahału, a w przypadku wykroczeń mogli karać jego członków grzywną⁸⁵. Ustępujący kahał zobowiązany był przekazać elektorom uporządkowane rachunki z całego roku.

W zarządzaniu gminą bardzo ważną rolę odgrywały ciała kolegialne, co wynikało m.in. z przekonania o większej wartości decyzji kolegialnych niż jednostkowych. Stąd wiele zarządzeń ograniczało władzę jednostek, zwłaszcza parnasa miesięcznego, i prowadziło do tego, aby o najważniejszych sprawach gminy decydowały zgromadzenia. Najmniejszym ciałem kolegialnym w gminie był kahał, obejmujący parnasów i *towim*. W przypadku gdy brakowało jakiegoś członka kahału, uzupełniano skład inną osobą, najczęściej spośród najważniejszych urzędników gminnych. W niektórych gminach posiedzenia kahału nazywano *szulchan ha-tahor*, co można przetłumaczyć jako „czysty stół”.

Kahał mógł rozszerzyć swój skład i wezwać na posiedzenie również inne osoby. Na ogół wybierano je spośród dajanów, gabajów, studentów jesziwy, nadzorców bardonu, podatników (przede wszystkim z najwyższej grupy podatkowej) oraz spośród ludzi znaczących, a nie piastujących urzędów. Przy dołączaniu osób do zgromadzeń pojawiał się problem pokrewieństwa. Na ogół zakazywano, aby ludzie spokrewnieni ze sobą siedzieli na jednym zgromadzeniu. O bardzo szerokim postrzeganiu więzów zależności mię-

⁸⁵ PEP, nr 1381 (1678). J. A d e l s o n (op. cit., s. 60) zwraca uwagę na to, że w Poznaniu statut gminny od początku przewidywał powoływanie komisji elektorów jako ciała kontrolującego kahał, natomiast w innych gminach, np. we Lwowie, dopiero nacisk *homines novi* doprowadził do powstania urzędu o zbliżonych kompetencjach do poznańskich elektorów.

dzy ludźmi, wykraczających daleko poza pokrewieństwo, świadczyć może zarządzenie poznańskie z 1672 r., zakazujące, aby na czystym stole zasiadał gospodarz utrzymujący w swoim domu prywatną jesziwę oraz uczony studiujący w tej jesziwie⁸⁶.

Do elity gminnej można także zaliczyć urzędników tworzących władze bractw i cechów rzemieślniczych. Powoływano ich w corocznych wyborach, niezależnych od wyborów władz gminnych. Na czele cechu rzemieślniczego stali starsi cechowi, nazywani także parnasami cechu. W okresie nowożytnym widoczna jest bardzo silna ingerencja władz gminnych w funkcjonowanie cechów, w tym w obsadzanie ich władz⁸⁷.

W większych gminach działały także bractwa Talmud Tora, czuwające nad szkolnictwem, bractwa wykupu jeńców, wspierania biednych Ziemi Izraela, wyposażania biednych dziewcząt oraz stowarzyszenia o charakterze religijnym. Najważniejszym było bractwo dobroczynności (chewra kadisza), ale wbrew rozpowszechnionemu przekonaniu sama przynależność do niego nie była czynnikiem prestiżowym. Widać to na przykładzie bractwa swarzędzkiego. Lista jego członków, sporządzona najprawdopodobniej przed 1772 r., zawiera 343 nazwiska⁸⁸. Zestawiając to z liczbą około 1400 żydowskich mieszkańców Swarzędza widać, że co drugi mężczyzna (licząc również niemowlęta i dzieci!) był członkiem chewry kadiszy. Fakt, że dzieci pojawiają się na listach zaledwie kilkakrotnie, pokazuje, że proporcje te są jeszcze wyższe. Natomiast niewątpliwie elementem prestiżowym był udział we władzach bractwa, co — jak pokazują spisy wybieranych — dotyczyło jedynie wąskiej grupy osób, często znajdujących się jednocześnie we władzach gminnych.

Udział we władzach gminnych przynosił wiele mniej lub bardziej wymiernych korzyści. Dawał możliwość wyznaczania polityki gminy i kontrolowania jej mieszkańców. Najważniejszym instrumentem kontroli była chazaka, czyli prawo posiadania czegoś lub wykonywania jakiejś czynności. Wszystkie ważniejsze czynności wymagały uzyskania chazaki od władz gminnych. W gminie można było mieszkać posiadając chazakę zamieszkiwania, czyli obywatelstwo gminne. Pozwolenie na wykonywanie zawodu, np. otworzenie sklepu czy warsztatu, umożliwiało zdobywanie środków do życia, a chazaka posiadania dawała prawo nabywania i posiadania nieruchomości. Odpowiedniego zezwolenia wymagało także zawarcie zaręczyn i małżeństwa, urządzenie pogrzebu itp. O nadaniu chazaki decydował kahał i zależało to od jego woli. Kahał decydował także o wysokości należnej za nią opłaty. Odebranie chazaki było jedną z kar, stosowaną na ogół przy najpoważniejszych przestępstwach.

Kahał wydawał zarządzenia i nadzorował wprowadzanie ich w życie. Urzędnicy gminni wyznaczali wysokość należnych podatków, przede wszystkim majątkowego i dochodowego. Kontrolowano transakcje kupna i dzierżawy domów, handel, wymianę monety, a zwłaszcza pożyczki zaciągane przez mieszkańców gminy. Kontrola ta miała na celu przede wszystkim ściąganie należnych podatków i opłat, a także zapobieżenie ewentualnym

⁸⁶ CAHJP, PL/Po 1a, k. 234v.

⁸⁷ Jak zauważa I. S c h i p e r (*Dzieje gospodarcze Żydów Korony i Litwy w czasach przedrozbiorowych*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, s. 176), było to praktykowane w bardzo wielu gminach, w Koronie kahały delegowały po dwóch przedstawicieli do władz cechowych, a także wybierały rabina cechowego. W gminach litewskich, zgodnie z postanowieniami Waadu Litewskiego z 1687 r., władze gminne wybierały połowę (dwóch spośród czterech) członków władz cechowych. Również obsadzenie stanowiska szamesa cechu musiało się odbyć za zgodą kahału (*Pinkas ha-Medina*, nr 817). Kahały opracowywały także zarządzenia dla cechów, np. elektorzy poznańscy wydali w 1737 r. „Nowe zarządzenia dla wszystkich cechów rzemieślniczych naszej gminy” (PEP, nr 2153–2172).

⁸⁸ JTS 4031, k. 1–3v.

konfliktom z mieszczanami czy szlachtą, które mogłyby spowodować przykre dla gminy konsekwencje.

Pełnienie urzędów gminnych było honorowe, urzędnicy nie pobierali za to żadnego wynagrodzenia. Wyjątek stanowili jedynie sędziowie, dajani czy członkowie kahału, którzy pobierali część opłat sądowych. Pośrednią formą wynagrodzenia były różne zwolnienia podatkowe⁸⁹. Często taksatorów, którzy wyliczali każdemu mieszkańcowi gminy należne do zapłacenia podatki, wybierano spośród członków kahału i najważniejszych urzędników. Pełnienie urzędów dawało także możliwość uzyskania dochodów nieformalnych, często w postaci różnych „prezentów”.

Kolejną korzyść z udziału we władzach stanowił dostęp do informacji. Uczestnikom zgromadzeń, zwłaszcza członkom kahału, nakazywano dochowywać tajemnicy obrad, aby omawiane sprawy nie przedostawały się do szerszej wiadomości. Winnemu złamania tajemnicy urzędowej grozono grzywną, wyłączeniem z zebrań czy odsunięciem od nominacji.

W czasie wyborów elektorzy opracowywali zarządzenia dla wybieranych władz. Oprócz zarządzeń jawnych, odczytywanych razem z listą wybranych urzędników, elektorzy opracowywali także sekretne pismo (hebr. *megilat setarim*)⁹⁰, którego treść przeznaczona była tylko dla kahału.

Pierwszym, powszechnie stosowanym sposobem nałożenia zobowiązań była przysięga. Składali ją wybierani urzędnicy i dotyczyła ona przede wszystkim uczciwego wypełniania przez nich obowiązków, przy czym szczególny nacisk kładziono na przysięgę osób związanych z finansami i podatkami. Składały ją również osoby dołączane do zgromadzeń gminnych, przy czym ważną ich część stanowiło zobowiązanie do zachowania w tajemnicy przebiegu obrad. Osoby otrzymujące obywatelstwo w gminie składały przysięgę, zawierającą m.in. obietnicę nienagannego zachowania i płacenia podatków. Była ona także wymagana przy deklarowaniu dochodów, co było konieczne do wyznaczenia podatku dochodowego, oraz przy kwestionowaniu wysokości podatku majątkowego. Przysięgę składali także bankruci, oświadczając, że nie posiadają żadnego majątku⁹¹.

Obok przysięgi moc nominacji i zarządzeń wzmacniały weksle, które nowo wybrani urzędnicy przekazywali elektorom lub rabinowi. Miały być one gwarancją odpowiedniego sprawowania urzędu i wypełniania zobowiązań. W wypadku nieprzestrzegania zarządzeń, wykorzystywania nominacji dla prywatnych korzyści, niepunktualnego przychodzenia na posiedzenia lub nieodpowiedniego na nich zachowania weksle te przekazywano do zrealizowania. Innym sposobem materialnego nacisku ze strony władz gminy była możliwość

⁸⁹ Np. w zarządzeniach pobierania podatku dochodowego, zwanego wielką krupką, w Drohobyczu (1742) zapisano, że parnasi i *towim* będą płacić połowę ustanowionej taksy (J. W i k l e r, op. cit., s. 54).

⁹⁰ M. S c h o r r (op. cit., s. 26) nazywa je „tajemniczą księgą” i pisze, że tak ją zwano z powodu zawartych w niej skarg na nadużycia, których nie chciano publicznie ogłaszać. Zapisy w pinkasie elektorów poznańskich pokazują, że w sekretnym piśmie wiele było zarządzeń dotyczących konkretnych osób, m.in. mianowania lub usuwania ze stanowisk.

⁹¹ W Krakowie bankrut składał przysięgę w synagodze, przed aron ha-kodeszem, że nie posiada niczego: ani gotówki, ani srebrnej i złotej biżuterii, ani książek i ubrań, ani pierzyny i poduszki, a jego majątek nie wystarczy mu nawet na utrzymanie rodziny przez miesiąc. Natomiast żona bankruta składała przysięgę przed szamesem (L. B a u m i n g e r, Przysięga żydowska i klątwa z uwzględnieniem ich praktyki na ziemiach Polski, Archiwum UW, sygn. RP KEM 4.374, s. 13).

konfiskaty dóbr, co stosowano przede wszystkim wobec osób, które opuściły gminę nie spłacając swoich długów.

Kolejną metodą oddziaływania władz gminy na mieszkańców były kary. Za najcięższe przestępstwa pozbawiano obywatelstwa i usuwano z gminy. Za mniej poważne wykroczenia wymierzano grzywnę, która była najczęściej używaną karą. Obok niej stosowano kary stanowiące ujmę na honorze, z których jedną było usunięcie z urzędu, z kahału czy ze zgromadzenia, a tym samym odsunięcie od życia publicznego. Największe znaczenie i najcięższe konsekwencje miała kara klątwy (hebr. *cherem*), która oznaczała wykluczenie ze społeczności ze wszystkimi tego moralnymi, społecznymi i materialnymi skutkami⁹². Ostrzeżenia, wyszczególniające przestępstwa zagrożone klątwą, ogłaszano publicznie w synagogach. Do rzucania klątwy uprawniony był rabin, klątwę rzucali także parnasi — wspólnie z rabinem lub samodzielnie. Nieraz prawa rabina do rzucania klątwy były ograniczone przez wymóg wcześniejszego zatwierdzenia jej przez kahał (tak postanowiły sejmy żydowskie: koronny w 1624 r. i litewski w 1628 r.⁹³). W okresie nowożytnym wiele zarządzeń władz gminnych obwarowywano *cheremem*, co — jak można przypuszczać — bardzo obniżyło surowość i powagę tego środka.

Konflikty pomiędzy mieszkańcami gminy sądziły sądy żydowskie. W sprawach cywilnych (pieniężnych) wyrokował sąd dajanów, natomiast sprawy karne rozpatrywał sąd kahału, działały także sądy mieszane. Wyjątek stanowiły sprawy o oszczerstwo i obrażę czci oraz o nieuczciwą konkurencję (pod tym pojęciem rozumiano np. dzierżawienie bez odpowiedniego pozwolenia kahału). Podlegały one sądowi kahalnemu, chociaż część z nich była wyraźnie natury pieniężnej. Sprawy związane z zadaniami urzędników w naturalny sposób podlegały ich rozsądzeniu. Wyroki w sądach dajanów były ostateczne, możliwe było natomiast odwołanie się od wyroków sądów kahału do sądów na szczeblu centralnym⁹⁴. W przypadku Korony był to trybunał Sejmu Czterech Ziem, a w przypadku Litwy – Waadu Litewskiego. Rozpatrywały one m.in. spory między jednostką a gminą oraz skargi na bezprawne zarządzenia władz gminnych, krzywdzące osoby prywatne.

Generalnie system kontroli prowadzonej przez władze gminy wobec mieszkańców był bardzo rozległy, jednostce przysługiwały jednak pewne prawa. Spory sądowe między gminą a pojedynczą osobą rozstrzygano według zwykłych reguł prawa, które — przynajmniej teoretycznie — nie faworyzowało gminy. Z czasem można jednak zauważyć pojawianie się w systemie prawnym zmian faworyzujących gminę, a przy wątpliwościach wybierano normę korzystną dla gminy, co było często związane z ciężką sytuacją materialną gmin. Jednym z takich rozwiązań było wcześniejsze wymuszenie zapłacenia podatku, a następnie prowadzenie ewentualnych sporów dotyczących jego wysokości czy słuszności⁹⁵. W przypadku procesu sądowego między kahałem a jednostką elektorzy poznańscy

⁹² Vide tekst klątwy ogłoszonej w Poznaniu na trzech złodziei, okradających m.in. skarbonki synagogałne (A. Michałowska, op. cit., s. 142–145).

⁹³ *Pinkas Waad Arba Aracot*, nr 141 (1624); *Pinkas ha-Medina*, nr 212.

⁹⁴ Waad Litewski uznawał możliwość odwołania się od wyroku sądu starszyny kahalnej, jednak tylko w przypadku gdy zasądzona kara była poważna (utrata prawa wyborczego, klątwa, wysoka grzywna) oraz rabin i przynajmniej jeden z sędziów zgłosili *votum separatum* wobec tego wyroku (M. Lissier, *Sądy żydowskie w Polsce, ich ustroj i własność*, „Biuletyn ŻIH” 1960, nr 34, s. 130).

⁹⁵ S. Shilo, *Stosunki prawne pomiędzy jednostką a gminą w prawie żydowskim w Polsce w XVI i XVII w.*, [w:] *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej. Materiały z konferencji „Autonomia Żydów w Rzeczypospolitej szlacheckiej”*, Mię-

polecali kahałowi stawienie się na proces w ciągu dwóch dób, przy czym obowiązek ten ciążył na parnacie miesięcznym⁹⁶. Gdyby kahał nie zwrócił uwagi na skargi jednostki, wtedy miała ona prawo przerwać publiczne modlitwy w synagodze i oskarżyć publicznie władze gminy. Wolno było również takiemu człowiekowi i jego synom zaprzestać płacenia podatków aż do czasu, kiedy kahał stawi się z nim do sądu. Gdyby kahał nie stawił się na proces po trzech ostrzeżeniach, sąd miał prawo wysłuchać skarg tylko jednej strony i wydać prawomocny wyrok⁹⁷.

Niewątpliwie ludzi piastujących urzędy gminne, przede wszystkim te najważniejsze, można zaliczyć do elity gminnej. Nie należy jednak odnosić wrażenia, że jest ona tożsama z grupą urzędników. W gminach Rzeczypospolitej widoczna jest znaczna grupa osób zamożnych, wyróżniających się wiedzą i innymi przymiotami, ale niepełniących urzędów gminnych. Na ich określenie używany był termin *jehidei sgula*⁹⁸.

Istnienie tej grupy potwierdza zestawienie list wybranych urzędników ze spisami podatkowymi (przy założeniu, że wysokość płaconego podatku oddaje stan zamożności). Listy takie zachowały się dla gminy swarzędzkiej⁹⁹. Pokazują one strukturę zawodową ludzi piastujących urzędy gminne — większość z nich stanowią kupcy (lub ludzie zajmujący się dodatkowo działalnością handlową). Zarazem nie ma bezpośredniej zależności pomiędzy piastowanym urzędem a stanem zamożności. Ogólnie rzecz ujmując, bogatsi znajdują się na ważniejszych stanowiskach, ale trudno dostrzec jakąś wyraźną prawidłowość. Istniała także grupa osób płacących wysokie podatki, które nie pojawiały się na listach wybieranych urzędników bądź pojawiały się na nich rzadko. Widać z tego, że nie wszyscy zamożni mieszkańcy gminy dążyli do znalezienia się we władzach gminnych¹⁰⁰.

dzywydziałowy Zakład Historii i Kultury Żydów w Polsce, Uniwersytet Jagielloński 22–26 IX 1986, red. nauk. A. Link-Lenczowski, T. Polański, Wrocław 1991, s. 92–95. Również J. Katz (op. cit., s. 80) zauważa, że to teoretyczne „partnerstwo” gminy i jednostki w prawie żydowskim zostało z czasem zachwiane na rzecz tej pierwszej, a halachisci konsekwentnie faworyzowali gminę i sprzeciwiali się przywódcom tylko wtedy, kiedy ci domagali się decyzji podważających podstawowe zasady własności i sprawiedliwości.

⁹⁶ PEP, nr 753 (414/1654), nr 1325 (436/1676).

⁹⁷ A. Gawurin, *Dzieje Żydów w Tykocinie*, s. 59.

⁹⁸ G. D. Hundert (*The Jews in a Polish Private Town. The Case of Opatów in the Eighteenth Century*, Baltimore and London 1992, s. 87) pisze, że termin *jehidei sgula*, a którego polskim odpowiednikiem jest „pospólstwo”, oznacza ludzi, którzy spełniali wymogi majątkowe (płacili odpowiednio wysokie podatki) aby być członkiem kahału, jednak nie sprawowali urzędu. Byli oni gromadzeni przy rozważaniu spraw dotyczących całej gminy, brali także udział w wybieraniu delegatów do Sejmu Czterech Ziem. Według M. Błażana (*Ustrój gminy żydowskiej*, s. 82) nazwa *jehidei sgula* oznacza „wybranych” — niższe urzędy tzw. kahałników, czyli radnych lub członków różnych komisji kahałnych.

⁹⁹ Vide zestawienie list wyborczych z listami podatkowymi z lat 1706, 1715, 1724, 1728, 1775, 1779 i 1778 — A. Michalowska, op. cit., s. 270–280 (aneks 1).

¹⁰⁰ Do podobnych wniosków dochodzi na podstawie materiałów poznańskich D. Tolle (*Ludzie u władzy w miastach królewskich w Polsce za Wazów 1588–1668. Szkic o gminach żydowskich w Krakowie i Poznaniu*, „Społeczeństwo staropolskie” t. IV, Warszawa 1986, s. 179–194). Zestawia on osoby znajdujące się we władzach gminy poznańskiej w latach 1588–1662, odnotowane w aktach miejskich, ze spisami kupców i liczbą zawartych przez nich transakcji (należy jednak zachować pewną ostrożność, gdyż autor myli urzędy, obok starszych wymienia ławników (*uwim*) oraz 14 *boni viri*). Wnioski zostały wyciągnięte na podstawie 69 osób zajmujących 151 funkcji. Zestawienie pokazuje, że najbogatsi kupcy (ci, którzy zawarli ponad 10 transakcji) zajmują zaledwie około 25% sprawowanych funkcji, około 38% przypada na drobnych i średnich kupców, natomiast około 37% stanowią osoby, przy których nie odnotowano żadnej transakcji. Obserwacje te prowadzą Tolle do stwierdzenia, że: „Istnie-

Również nie wszyscy członkowie gminy chcieli piastować urzędy. W przypadku parnasów mogło to być spowodowane tym, że byli oni osobiście odpowiedzialni za długi gminy i podpisywali na nie weksle¹⁰¹. Piastujący urzędy mogli być także narażeni na pożyczanie pieniędzy na wydatki gminne ze swojej własnej kieszeni¹⁰². Stąd można spotkać przypadki niezadowolenia czy wręcz protestów ze strony nominowanych, dla których piastowanie urzędu nie było przywilejem i zaszczytem, ale „kłopotem i ciężarem”, którego nie chcieli się podjąć. Prośli wówczas o zwolnienie z nominacji, najczęściej argumentując to chorobą, podeszłym wiekiem czy kłopotami materialnymi¹⁰³. W drugiej połowie XVIII w. elektorzy poznańscy wystąpili bardzo ostro przeciwko tym, którzy nie chcieli pełnić urzędów, grożąc dużymi grzywnami każdemu, kto nie będzie chciał przyjąć na siebie „bycia pasterzem świętych trzód” i zapowiadając stosowanie przymusu i zawstydzeń, dopóki się nie ugnie i nie przyjmie nominacji¹⁰⁴.

Swoją pozycję społeczną i przynależność do elity gminnej można było zmanifestować na wiele sposobów.

Pierwszym, rzucającym się w oczy elementem, był strój. Powtarzane co pewien czas ustawy antyzbytkowe pokazują, jakie ubiory uważane były za szczególnie bogate. Na liście zakazanych strojów — w większości kobiecych — znajdowały się nowe ubrania jedwabne (zarówno wierzchnie, jak i spodnie) oraz welony, zwłaszcza ozdobione srebrem, złotem lub perłami; różnokolorowe stroje jedwabne, napierśniki ze srebra na sukienki i płaszcze oraz srebrne haftki na gorsetach i płaszczach. Często zakazywano noszenia ozdób i biżuterii: pasów srebrnych, złotych i aksamitnych, złotych pierścieni, łańcuchów, koralów oraz srebrnych i złotych ozdób na kapeluszach. Na ogół z zakazów wyłączano jedynie rabina i jego żonę, czasem także domowników rabina oraz lekarza i jego żonę. W Poznaniu w 1729 r. zapisano, że chodzenie w jedwabnych szatach zostało dozwolone tylko wybitnym uczonym¹⁰⁵. Niekiedy noszone stroje uzależniano od stanu zamożności, mianowicie od wielkości posagu albo wysokości płaconych podatków, zdarzało się także wyznaczanie maksymalnej wartości dozwolonych strojów.

Zamożność i pozycję społeczną można było również zmanifestować przy obchodzeniu ważnych wydarzeń rodzinnych. Były to: obrzezanie i noc przed obrzezaniem, wstanie położnicy z łóżka, wykup syna pierworodnego, bar micwa, zaręczyny, wieczór przed ślubem, ślub oraz okres siedmiu dni po ślubie. Z tych okazji urządzano uczy, których wielkość uzależniona była od wysokości płaconych podatków, czyli generalnie od wielkości

ją wyraźne tendencje do wyolbrzymiania we władzach gminy liczebności reprezentacji osób najbogatszych” (s. 185) i dalej: „jako grupa społeczna, najbogatsze kupiectwo Poznania interesowało się sprawami gminy mniej niż sądzą historycy polscy. Tylko osiem spośród osiemnastu jednostek kupieckich, które zawarły ponad 10 transakcji, uczestniczyło w zarządzaniu gminą. Inaczej mówiąc, 55% kupców hurtowników Poznania nie uważało za konieczne uczestniczyć w życiu publicznym” (s. 186).

¹⁰¹ Prowadziło to nieraz do prób odzyskania należności drogą konfiskaty majątku parnasów. W Krakowie często dochodziło do zamykania z tego powodu sklepów i składów należących do parnasów — M. B a ł a b a n, *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304–1868*, t. II, 1656–1868, Kraków 1936 (reprint: Kraków 1991), s. 175.

¹⁰² Elektorzy poznańscy zapisali, że jeśli wśród kahalników znajdzie się człowiek dobrze materialnie sytuowany, to jest on zobowiązany na polecenie kahału pożyczyć do 200 zł na pilny wydatek. Podobnie miało być również wśród gabajów, zamożniejszy gabaj zobowiązany był pożyczyć do 100 zł — PEP, nr 635 (1650).

¹⁰³ Spotykamy się z tym w gminie poznańskiej — ibidem, nr 688 (1651), nr 1339 (1677), nr 2201 (1760).

¹⁰⁴ Ibidem, nr 2221 (1763).

¹⁰⁵ Ibidem, nr 2107 (1729).

majątku. Często towarzyszyło temu wysyłanie prezentów do krewnych i znajomych. Zwyczajem było także urządzenie uczty dla swoich towarzyszy przez osoby obejmujące urzędy gminne.

Inne sposoby podkreślania swojej pozycji związane były z synagogą. Miejsca w synagogach były stałe i stanowiły element majątku, były dziedziczone, mogły także stanowić przedmiot transakcji (kupna–sprzedaży lub wydzierżawienia). Stąd płeć posiadacza nie miała znaczenia, mężczyzna mógł np. odziedziczyć, względnie kupić miejsce w części kobiecej, oczywiście nie po to, aby na nim zasiadać, ale sprzedać je lub wynająć. W wielu gminach był zwyczaj, że ojciec narzeczonej ofiarowywał młodej parze miejsca w synagodze, które niekiedy były częścią posagu¹⁰⁶. Oczywiście nie wszystkie miejsca miały jednakową wartość. Najcenniejsze i najbardziej prestiżowe znajdowały się przy ścianie wschodniej (najlepiej w pierwszym rzędzie), położone w pobliżu aron ha–kodeszu, bimy, pulpitu kantora lub krzesła rabina. Przydzielanie miejsc dotyczyło również beit midraszu.

Inny zaszczyt związany z synagogą stanowiło wyjście do czytania Tory i związane z tym błogosławieństwo *Mi sze–borach* („Ten, który jest błogosławiony”), które kantor kierował do uhonorowanej osoby. Przypadający na dany szabat lub święto rozdział Pięcioksięgu dzielony był na kilka fragmentów, do których wzywano osoby spośród modlących się. Ponieważ głośne czytanie Tory po hebrajsku nie było łatwą umiejętnością, ustaliła się praktyka, że robił to kantor, a osoba wezwana tylko mu przy tym asystowała. Najbardziej honorowe i „cenne” było wyjście do trzeciego (w niektórych gminach czwartego) i siódmego fragmentu czytań. Wartość tego zaszczytu zależała także od znaczenia danego dnia w kalendarzu liturgicznym. Zarządzenia przyznawały ten zaszczyt osobom znaczącym w hierarchii społecznej: rabinom, uczonym oraz członkom władz gminnych, odpowiednio do ich statusu¹⁰⁷. Niektóre zaszczyty zastrzeżone były dla parnasów, np. czytanie trenów Jeremiasza w dniu 9 aw oraz czytanie haftary (fragment z Ksiąg Proroków) w pierwszy szabat po 9 aw¹⁰⁸.

W pewnych sytuacjach mieszkańcom gminy przysługiwało pierwszeństwo w nabywaniu honorów; przysługiwało ono np. narzeczonemu tydzień przed ślubem, ojcu nowo narodzonego dziecka czy chłopcu w dniu bar micwy. Przy wołaniu do czytania Tory używano honorowych tytułów *chawer* i *morenu*, o których była już mowa i które również świadczyły o pozycji społecznej. Wyjście do czytania dawało również możliwość ogłoszenia zasług na polu działalności charytatywnej¹⁰⁹. Za wyjście do czytania kantor pobierał opłaty, niekiedy określano minimalną wysokość tego datku.

¹⁰⁶ H. G l e j z e r, Życie Żydów w Polsce XVI i XVII wieku na podstawie responsów, Archiwum ŻIH, Prace magisterskie 117/51, s. 38.

¹⁰⁷ W pinkasie kahału działoszyńskiego zapisano w 1788 r., że zaszczyt ten zwyczajowo przysługuje parnasom w trakcie trwania ich kadencji, ich zastępcom i wybranym członkom kahału, jako zadośćuczynienie za wysiłki ponoszone dla dobra ogółu. Zaznaczano przy tym, że osoba uhonorowana nie może przekazać tego zaszczytu komuś innemu (*Księga kahału w Działoszyńcu z drugiej połowy XVIII w.*, wyd. J. G o l d b e r g, A. W e i n, cz. I, „Biuletyn ŻIH” 1965, nr 53, s. 90–91). Na liście osób, wyznaczonych do prowadzenia modlitw w synagogach poznańskich w 1680 r. w czasie Strasznych Dni oraz w Jom Kipur, znajdujemy nazwiska najważniejszych urzędników i funkcjonariuszy: parnasów, dajanów, kantorów, melamedów, darszana, szadlana, pisarza, szamesa i syna rabina (PEP, dokument nienumerowany, s. 476).

¹⁰⁸ A. G a w u r i n, Dzieje Żydów w Tykocinie, s. 23. Aby jednak nie stawiać Ksiąg Proroków na równi z Pięcioksięgiem, osoba wybrana do haftary była najpierw wzywana do czytania Tory.

¹⁰⁹ J. K a t z, op. cit., s. 153–154.

Status społeczny widoczny był szczególnie podczas obchodzenia świąt, szczególnie podczas Sukot, Simchat Tora oraz Jom Kipur. Z powodu rozdziału świątecznych funkcji synagogałnych wybuchały szczególnie ostre kontrowersje i kłótnie. Elektorzy poznańscy zapisali w 1696 r., że w trakcie ostatnich świąt Simchat Tora w Starej Synagodze radość Tora (gra słów: nazwa święta Simchat Tora oznacza właśnie „radość Tora”) została zamieniona w gniew i kłótnie, spowodowane sporem o pierwszeństwo w procesji z rodalami. Nakazano, aby w przyszłości zadbać wcześniej o odpowiednie rozdzielanie honorów, zastrzegając jednocześnie, że studenci jesziwy mają mieć pierwszeństwo przed parnasami, a parnasy przed gabajami. W ten sposób mieli być uszeregowani wszyscy zgodnie ze swoją pozycją, przy czym konieczne było uhonorowanie każdego piastującego urząd¹¹⁰. Natomiast w Swarzędzu polecano wzywać do czytania Tora w czasie świąt Simchat Tora wszystkich dajaków przed członkami kahału¹¹¹. Innym zaszczytem synagogałnym było publiczne odmówienie kadiszu — modlitwy za zmarłych, którą odmawiali krewni zmarłego w każdą rocznicę jego śmierci. Gdy w synagodze było kilka osób zobowiązanych do odmówienia kadiszu, to wyznaczano jedną z nich¹¹².

Swój status społeczny można też było zaznaczyć poprzez fundację cmentarza, budynku synagogi lub beit midraszu. Innym rodzajem fundacji było wyposażanie wnętrza synagogi i fundowanie sprzętów liturgicznych. Imię fundatora lub fundatorów, wypisane na ogół na ofiarowanej rzeczy, było dobrze widoczne, a przypominano je także wtedy, kiedy dany przedmiot był używany podczas nabożeństwa. Można było także ofiarować świece do oświetlenia synagogi, co było praktykowane zwłaszcza przy wielkich świątach i przez rodziny będące w żałobie. Fakt ufundowania cmentarza czy synagogi umieszczano na nagrobkach fundatorów¹¹³.

Odpowiednie umiejscowienie w hierarchii społecznej i związane z tym zewnętrzne wyznaczniki pozycji były bardzo istotne w społeczności żydowskiej. Jak wielką wagę do tego przywiązywano, pokazują konflikty ambicjonalne, jakie niekiedy wybuchały w gminach. Przykładem tego mogą być wspomniane już spory, pojawiające się przy różnych uroczystościach w synagodze, a także kłótnie między urzędnikami, dotyczące hierarchii urzędów. Przykładem tych ostatnich może być spór między dwoma parnasami swarzędzkimi o to, który będzie się podpisywał pierwszy po parnasie miesięcznym na kwitach uboju rytualnego¹¹⁴. Podobny spór wybuchł też w gminie lwowskiej podczas podpisywania weksla przy zaciąganiu przez parnasów długu u jezuitów. Dokument został przy tym porwany, a sprawa trafiła w 1763 r. do sądu podwojewódzińskiego, gdzie jeden parnas wniósł oskarżenie przeciwko drugiemu. Sąd ukarał pozwanego grzywną, a na przyszłość postanowił: „Lubo w urzędzie swoim ciż obydwaj są równymi, że jednak Pinkas dawniej urzędem

¹¹⁰ PEP, nr 1672 (1696); w innym wpisie zapisano zgodę 32 mężów na to, aby w Simchat Tora zostali wyróżnieni studenci jesziwy, parnasy, *towim* i kahalnicy (CAHJP, PL/Po 1a, k. 197, b.d.).

¹¹¹ JTS 3652, k.180 (1740).

¹¹² O tym, komu przypadnie honor publicznego odmówienia kadiszu, rozstrzygano przez losowanie, aby zapobiec kłótniom łatwo powstającym na tym tle. Stali mieszkańcy gminy mieli przy tym pierwszeństwo przed mieszkającymi w innych gminach, a niektóre autorytety rabiniczne nawet odmawiały „obcym”, np. dzieciom zmarłego, mieszkającym w innej gminie, prawa odmówienia kadiszu w gminie zmarłego (H. G l e j z e r, op. cit., s. 36–37).

¹¹³ M. W o d z i ń s k i, *Hebrajskie inskrypcje*, s. 403.

¹¹⁴ JTS 3652, k. 204v (b.d.).

kahalnym jest zaszczycony, przeto sprawiedliwym porządkiem przed starozakonnym Lewkiem Bałabanem zawsze, prócz kwartału burmistrzostwa tegoż Lewka, do podpisu pierwsze ma miejsce”¹¹⁵.

Podsumowując, podkreślić należy silne splatanie się czynników będących wyznacznikami przynależności do elity w gminach żydowskich. W sposób oczywisty do prowadzenia studiów czy angażowania się w sprawy publiczne poprzez pełnienie urzędów gminnych, potrzebny był odpowiedni poziom zamożności, czyli odpowiednie zaplecze rodzinne. Widoczna jest przy tym wyraźnie polityka prowadzona przez najznacześniejsze rodziny, które rozdzielały zadania między swoich członków: jedni prowadzili interesy, inni zajmowali się „polityką”, jeszcze inni poświęcali się studiom religijnym. Łączyło się to ze strategiami małżeńskimi najbogatszych rodzin, dla których ideałem było pozyskanie na zięcia uczonego–talmudysty. Był on utrzymywany przez rodzinę, a dzięki swojej wiedzy i pobożności stawał się jej „ozdobą”. Stąd chyba bardziej trafne jest mówienie o przynależności do elity gminnej poszczególnych rodzin niż pojedynczych osób.

Elites in the Jewish Kahals of the Commonwealth during the Sixteenth–seventeenth Century

The author claims that during the sixteenth and seventeenth century two conditions determined affiliation to the kahal elites of the Commonwealth: education (basically Jewish religious) and prosperity. The most important expression of membership was a kahal office. Educated persons, headed by the rabbi, were appointed to posts associated with religious rites and services traditionally linked with religion: conducting prayers in the synagogue, contracting marriages and divorces, supervision over the ritual mykvaḥ, schools, legal advice and the resolution of disputes upon the basis of the Law, control over the ritual slaughter of cattle, and the confirmation of the kosher nature of food. A specific sub–group within the educated elite was composed of the kahal medical doctors, graduates of secular medical academies. The financial elite, on the other hand, was appointed to offices whose competence embraced administering the kahal, managing its finances, and representing it vis a vis external authorities: state, in the case of royal towns, and dominion in private towns. The heads of this group of officials were known as *parnas*. The author stresses the fact that prosperous families tried to assure their presence in both types of elites by designating some of their members to religious studies, others — to offices, and still others to economic activity (mainly trade). Hence not all the members of wealthy families held kahal posts. Other important attributes of belonging to the elite included expensive clothes and ornaments, lavish banquets, the right to occupy honoured places in the synagogue, and reading the Torah during prayers. A specific form of gaining or confirming high social position and prestige was involvement in various foundations.

¹¹⁵ Z. P a z d r o, *Organizacja i praktyka żydowskich sądów podwojewódzińskich w okresie 1740–1772 r. Na podstawie lwowskich materiałów archiwalnych*, Lwów 1903, s. 46–47.